



GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 153 A B

Czwartek, 6 lipca 1939

Rok 2

Niemcom udało się w stu procentach zmobilizować wszystkich przeciw sobie

Pokłosie dnia politycznego

Wakacje robią swoje. Na odcinkach dyplomatycznych daje się zauważyć pewne osłabienie zainteresowania wydarzeniami.

Mówi się, że oznacza to odprężenie sytuacji na wszystkich frontach.

Istotnie cały szereg wydarzeń ostatnich dni wskazywałby na to, że słupek ręki na termometrze zjawisk wojennych opadł o kilka stopni.

Czy jednak z tego faktu należy wysnuć wniosek, że wszystko jest w najlepszym porządku?

Jeszcze niejedną raz będziemy obserwowali przyływ groźnej fali. Dlatego też nie należy zbyt optymistycznie patrzeć na sprawę Gdańska wciągniętej do wojny. Niemcy mobilizują się w tempie gorączkowym. Krążownik „Koenigsberg”, jak już wiemy z depeszy ma przybyć do Gdańska z końcem sierpnia.

Mówi się więc, że do końca sierpnia będziemy przeżywać okres wytchnienia.

Czy jednak jest to wytchnienie, gdy wojna japońsko-sowiecka trwa w najlepsze, gdy nasz sąsiad zachodni nie rozumie wcale, że zagadnienie przestrzeni życiowej, nie może być oparte na moralności murzyńskiej, to znaczy, że jeśli ja chcę przestrzeni — to dobrze, natomiast źle jest, gdy inny żąda zabezpieczenia słusznych swych spraw. — Na mocnych fundamentach

Dlatego nasza przestrzeń życiowa w Gdańsku będzie zabezpieczona. Trójporozumienie polsko-angielsko-francuskie jest oparte na mocnych fundamentach, bo na solidności partnerów, którzy określą kiedy będzie naruszana przestrzeń życiowa jednego z tych krajów.

Właściwie klucz sytuacji znajduje się w Warszawie. Do Warszawy przybył ambasador w Londynie p. Raczyński i był przyjęty przez P. Prezydenta RP w obecności p. Marszałka Śmigłego Rydza, premiera Składkowskiego, wicepremiera Kwiatkowskiego, ministra spraw zagranicznych Becka.

Na Zamku zapadły ważne decyzje. Niemcy się zbroją, ale i państwa bloku pokojowego nie zasypiają gruszek w poście.

Wogóle panu kanclerzowi Hitlerowi wśród tylu niepowodzeń udało się jednak w stu procentach zmobilizować przeciwko sobie państwa trójprzymierza.

Wszystko zdaje się wskazywać, że Berlin spuścił z tonu.

A prasa niemiecka, udając nieudolnie naiwność, twierdzi, że Niemcy się nie zbroją, że niepotrzebnie dookoła Gdańska robi się tyle hałasu, gdyż, jak píše „Voelkischer Beobachter” z powodu Gdańska nie dojdzie do wojny.

Wycieczka posłów i senatorów OZN na Jasną Górę

WARSZAWA. W dniu 6 lipca r. udaje się do Częstochowy na Jasną Górę jedynolowa pielgrzymka posłów i senatorów członków koła parlamentarnego OZN.

Uczestnicy pielgrzymki wezmą udział w solennej mszy świętej w czasie której przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej zostanie złożone w imieniu posłów i senatorów OZN votum.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

W całym kraju pogoda słoneczna. Temperatura około 27 stop. Uniarkowane wiatry z kierunków południowych.

Gdańsk nie jest dla nas, zapewnia pismo, powodem do wojny w przeciwieństwie do tych angielskich publicystów, którzy pragnęliby bronić całkiem niezagrożonych interesów Imperium Brytyjskiego na terenie Gdańska.

Inicjatywa w ręku trójprzymierza

Rezumowanie powyższe jest po prostu zabawne, więc nie warto nad tym się zastanawiać.

Jest natomiast ważne stwierdzenie, że inicjatywa w grze dyplomatycznej z ręk państw osi przechodzi stopniowo do rąk trójprzymierza. Okres bezsily z okresu monarchijskiego minął niepowrotnie. Tylokrotne stwierdzenia mężów stanu państw bloku pokojowego aż nadto wyraźnie dały do zrozumienia, że

zumienna, że ktokolwiek wyciągnąłby rękę po Gdańsk, napotka zdecydowany odpór ze strony państw stojących w obronie pokoju.

Niemcy więc wyzbyły się złudzeń na temat Anglii, o której mówiono, że żołnierz angielski nie będzie się bił o jakieś tam miasto prowincjonalne.

Te złudzenia przysły. To też „Koenigsberg” może do Gdańska przyjechać. W tym samym miesiącu, to jest w sierpniu przyjeżdża do Gdyni kanonierka francuska „Alnette” i będzie gościem polskiej marynarki wojennej.

Co do rokowań sowiecko-angielskich i japońsko-angielskich, to wydaje się, że w najbliższych dniach będą doprowadzone do końca.

Rachuby niemieckie na rozdźwięki pozostałą niespełnionymi nadzieją i Trzecia Rzesza będzie bogatsza o jeszcze jedno doświadczenie.

Mają dosyć intruzów i nierobów

Bójka między gdańszczanami i przybyszami z Rzeszy

Gdańsk. W czasie ostatniej uroczystości, t. zw. „Kreistagu” w mieście Tigenhof w pow. Wielkie Żuławy doszło do poważnych starć pomiędzy członkami bo-

jówek narodowo-socjalistycznych Rzeszy i Gdańska.

W związku z tym pewna ilość pracowników i robotników została natychmiast wydalona z pracy.

Niemcy pospiesznie fortyfikują granicę wschodnią

Niemiecki strach ma wielkie oczy

Wzdłuż granicy Niemcy pospiesznie budują fortyfikacje. Z granicy polskiej obserwowano, że Niemcy skosili zielone jeszcze żyta i niszczy pola z kartoflami. Liczni żołnierze kopią rowy i urządzają stanowiska. Ciągłe do przygranicza napływają transporty wojska, materiału wojennego i dział. Prace trwają przez

dzień i noc. Wieczorem gaszą Niemcy wszędzie światła, aby nie można było obserwować ruchu. Jednocześnie daje się słyszeć wzmocniony ruch samohodowy. Pod osłoną nocy prawdopodobnie odbywa się rozmieszczenie wojska i materiału wojennego.

„Legion Oswobodzenia Gdańska” jako odpowiedź na gdańskie szykany

Jako odpowiedź na nieustające zakusy niemieckie w Gdańsku, powstała u nas inicjatywa utworzenia „Legionu Oswobodzenia Gdańska”.

Jak się dowiadujemy, inicjatywa ta znalazła znaczny oddźwięk i już dziś wpływają nie tylko z Bydgoszczy i z Pomorza zgłoszenia do Legionu, ale i z innych stron Polski.

Zaznaczyć należy, że inicjatywa utworzenia takiego „Legionu” powstała prywatnie i nie jest zaakceptowana przez którekolwiek władze. Dlatego też zgłoszenie się do „Legionu” jest na razie bezcelowe, dopóki inicjatywę tę nie przejmie któraś z powołanych do tego organizacji w porozumieniu z władzami państwowymi.

Prezydent Roosevelt zapowiada obalenie ustawy neutralności

Prez. Roosevelt powrócił we wtorek po krótkim odpoczynku w swej posiadłości w Hyde Park do Waszyngtonu.

Bezpośrednio po swoim powrocie udzielił on przedstawicielom prasy wy-

wiadu, w którym oświadczył, że uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby nie dopuścić do uprąmocnienia się uchwalonej przez Izbę reprezentantów ustawy neutralności.

Ożywienie obrotów gospodarczych polsko-tureckich

Ankara. W Ankarze nastąpiło podpisanie przez p. ambasadora Sokolnickiego oraz ministra Nebil Bati układu kontyngentowego polsko-tureckiego.

Równocześnie osiągnięto porozumienie co do tekstu układu clearingowego między polskim instytucyjnym rozrachunkowym a tureckim bankiem centralnym. Oba układy wchodzi w życie 15 lipca r.

Układ kontyngentowy przewiduje znaczne rozszerzenie obrotów handlowych polsko-tureckich, który, jak wiadomo, w roku 1938

rozwił się pomyślnie, wykazując obrót około 23 milionów złotych.

Rokowania handlowe włosko-francuskie

PARYŻ. W poniedziałek po południu odbyło się w ministerstwie handlu zebranie handlowej komisji francusko-włoskiej.

Na czele delegacji włoskiej znajduje się senator Giannini, dyrektor spraw handlowych we włoskim MSZ.

Posel słowacki u p. premiera Składkowskiego

Warszawa. Pan prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego republiki słowackiej Ladisava Szathmari.

Daladier przyjął ambasadora amerykańskiego

PARYŻ. Premier Daladier odbył wczoraj rano dłuższą rozmowę z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Wiliamem Bullittem.

Premier Bułgarii u Ribbentropa

BERLIN. Premier i min. spraw zagr. Bułgarii Kiosseiwanow złożył w godzinach popołudniowych wizytę ministrowi von Ribbentropowi, który następnie rewizytował go w pałacu „Belvue”.

Dość kawałów szkockich... Niepowołań obrońcy

Berlin. Czasopismo „Neue Literatur” występuje przeciw rozpowszechnianiu dowcipów na temat Szkocji.

Szkoci — pisze „Neue Literatur” — są jedynym zdrowym germańskim szczepem Anglii, a dowcipy na ich temat są wymysłem żydów i zażydzonych Anglików.

Dość kawałów szkockich!

Gulden gdański w niebezpieczeństwie

Gdańsk. Gdański bank emisyjny — „Bank von Danzig” wydał broszurę, zawierającą wszelkie rozporządzenia, dotyczące ochrony guldenu gdańskiego.

Patriotyzm kaszubski

GDYNIA. Rybak Konkel z Gdyni ofiarował kwotę zł 120 na Fundusz Obrony Narodowej, stanowiącą cały jego dochód ze sprzedaży ryb w dniu święta morza i kongresu eucharystycznego.

Obdarowany zapewne wolałby innych dowodów wdzięczności

BERLIN. Kanclerz Hitler przyjął ambasadora Hiszpanii, który wręczył mu dar gen. Franco w postaci trzech słynnych obrazów wybitnego hiszpańskiego malarza Zuloagi.

Rozmowy sąsiedzkie polsko-węgierskie

BUDAPESZT. W dniu dzisiejszym przybyła do Budapesztu delegacja polska do rokowań o układ sąsiedzki polsko-węgierski.

Delegacji tej złożonej z przedstawicieli kilku zainteresowanych ministerstw, przewodniczy nacelnik dr. Michał Potulicki z MSZ.

Rokowania handlowe angielsko-hiszpańskie

LONDYN. Odpowiadając na interpelację podsekretarza stanu Butler oświadczył, iż zdaniem rządu brytyjskiego, rząd hiszpański daje dostateczne gwarancje trwałości, by usprawiedliwić rozpoczęcie rokowań handlowych.

Rumunia otrzymała już od Anglii pożyczkę

BUKARESZT. W związku z udzieleniem Rumunii przez Anglię pożyczki w wysokości 5 i pół miln. funtów szterlingów, mieszcząca komisja gospodarcza angielsko-rumuńska ustaliła następujący podział tej kwoty:

700 tys. funt. szt. przeznaczone będzie na zakup bawełny w Anglii, 160 tys. — na budowę dróg w Rumunii, 1 miln. na zakup narzędzi leczniczych i lekarstw, reszta zaś zużyta zostanie na potrzeby obrony narodowej w Rumunii. Dostawa powinna rozpocząć się natychmiast.

Stocznia Gdańska zwalnia robotników polskich

W dniu wczorajszym Stocznia Gdańska zwolniła robotników polskich — obywateli polskich.

Równocześnie zapowiedziano na sobotę zwolnienie z pracy wszystkich Polaków-Gdańszczan.

Skandaliczne to wystąpienie Stoczni Gdańskiej jest tym jaskrawsze, że współwłaścicielem jej jest kapitał polski.

Przypuszczać należy, że wypowiedzenie pracy Polakom stoi w związku z prze-

Dalsze przesiedlenia Polaków

Niemcy przesiedlają ciągle Polaków z pogranicza polsko-pruskiego w głąb Rzeszy. — Ostatnio całe dziesiątki i setki rodzin polskich otrzymały nakaz opuszczenia swych siedzib do dnia 15 bm.

Na czas najbliższy projektują Niemcy wysiedlić z pogranicza 5 tysięcy Polaków, przenieść ich do Rzeszy i na ich miejsce sprowadzić kolonistów niemieckich.

Dziwne wakacje w Gdańsku

Nastroj panujący obecnie w Gdańsku, „Danziger Vorposten” nazywa „pokojowym nastrojem wakacyjnym”, a przygotowania hitlerowców (przemęt broni, amunicji, uzmocnienia itp.) „lokalnymi zarządzeniami policyjnymi”.

Dziwne to są „wakacje”, skoro osobom w wojskowym wieku rozpoczynającym normalne urlopy nie wolno opuścić Gdańska. skoro część rodzin wraz z dziećmi wysyła się do Rzeszy, skoro ludność niemiecka W. Miasta z dnia na dzień w coraz większe wpada zdenerwowanie.

Bez końca...

Jeszcze jedna impreza hitlerowska zapowiedziana została na najbliższe dni. 8 i 9-go bieżącego miesiąca odbędzie się w Oliwie manifestacja partyjna, w której weźmie udział „Gauleiter” Forster. Oczywiście, że okazji takiej nie przepuści Gauleiter, który znów palnie mówkę o treści, którą możnaby zgóry ustalić.

To nie jest humor gdański...

Wyjątek z referowanego przez prasę gdańską niedzielnego przemówienia „Gauleitera” Forstera w Gdańsku:

„Z prawdziwie gdańskim humorem stworzył Gauleiter, że papier gazet polskich nie nadaje się nawet dla specjalnego celu”.

Niepodobna nie zauważyć, że jednak humor gdański stoi na daleko wyższym poziomie, niż „echt” niemiecki zaprodukowany przez „Gauleitera”, który przecież nie jest Gdańszczaninem.

Zbliżenie jugosłowiańsko-bułgarskie

BIALOGRÓD. Dowodem postępującego zbliżenia pomiędzy Jugosławią a Bułgarią jest niewątpliwie fakt wyjazdu do Sofii na słońce bułgarskiej organizacji Jonat wielkiej wycieczki sokołów jugosłowiańskich.

Sokoli w liczbie 6000 udadzą się specjalnymi pociągami na dzień 7 bm. do Sofii, gdzie wezmą udział w uroczystościach oraz złożą wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Echa koncertu Klepury na FOM

Do Polskiego Radia i Okręgu Stołecznego L. M. K. wpływają ostatnio liczne ofiary na F. O. M. od tych osób, które nie mogą być na koncercie Klepury na Rynku Starego Miasta wysłuchały go przez radio.

Obywatelskie zaakcentowanie swego udziału w zbiórce na obronę morską zasługuje na najwyższe uznanie i jest dowodem głębokiego uświadomienia społeczeństwa dla żywotnych kwestii naszego państwa.

Oświadczenie Prezydenta Roosevelta

NOWY JORK. Prezydent Roosevelt oświadczył iż pierwszym celem polityki powinno być zapobieżenie wojnom.

Wszystko, co można uczynić, by wstrzymać wojnę, jest dobrym. Prezydent dał do zrozumienia, iż popiera sekretarza stanu Hulla, który uważa, iż embargo na broń zawarte w ustawie o neutralności, powinno być usunięte.

Ratunek w ostatniej chwili

Technik budowlany Werner uratował w Brzeźnie 12-letniego chłopca z topieli morskiej. Lekkomyślny chłopiec wypłynął za daleko w morze i tam osłabł. Werner zorientował się szybko w sytuacji i popłynął do tonącego.

prowadzonymi również i w Stoczni przy gotowaniach wojskowymi hitlerowców. Podobno buduje się tam pontony.

Na miejsce Polaków sprowadza się z Polski Niemców.

Rośnie potęga morską Rzplitej

GDYNIA. W porcie gdyńskim została dziś uroczystie podniesiona bandera na nowym polskim motorowcu „Stalowa Wola” siostrzanym motorowcu „Morskiej Woli”, który rozpoczął swą służbę pod banderą Rzplitej w lutym rb.

Aktu poświęcenia bandery i statku dokonał ks. kanonik Turzyński, który pobłogosławił nową jednostkę polskiej marynarki handlowej i podkreślił, że nazwa która nosi, symbolizuje naszą stalową wolę w pracy nad podniesieniem potęgi morskiej.

Z kolei przemówił dyr. naczelny linii żeglugowych Gdynia — Ameryka p. Leszczański, życząc kapitanowi i załodze pomysłu

Pod sukmaną biją wierne i gorące serca Wzruszający list wieśniaka do Pana Marszałka Śmigłego Rydza

WARSZAWA. Do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych zgłosił się Wacław Kosiński, rolnik i złożył na Fundusz Obrony Narodowej wszystkie swoje i swego ojca oszczędności, wysokości 450 zł. Jednocześnie

Wacław Kosiński załączył list do Pana Marszałka Śmigłego Rydza, w którym pisze m. innymi:

„Kochany i wielki nasz Wodzu, wiem, że wybaczysz mi, że niewprawną ręką kreślię do ciebie tak proste, lecz szczerze słowa, wiem Wodzu, że znasz dobrze ten choć prosty, lecz szczerzy lud wiejski, który zawsze staje twardo w obronie wiary i ziemi swych ojców, bo i pod szarą sukmaną bije serce gorąco miłujące ojczyznę. W najcięższych i najgroźniejszych chwilach byliśmy zawsze wierni do końca swym wielkim Wodom, wierni i Tobie dziś, Panie Marszałku, boś ty nie zawiódł naszych nadziei. Wiernym swym obietnicom, kochasz szczerze swój naród, wypełniając pamiętne swe słowa: nie oddamy nawet guzika od Rzeczypospolitej. Dziś gdy na obronę Polski płyną liczne i wielkie ofiary, proszę cię kochany Wodzu przyjmij i moją drobną ofiarę 450 zł, bo więcej nie posiadam. Jednocześnie wyrażam gotowość wykonania twego każdego rozkazu każdej chwili”.

W CZASIE UPAŁÓW NAJLEPSZA
ZURAWIANKA naturalna 5805
gasi pragnienie, orzeźwia i krzepi
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE Browar Kuntersztyn S.A. Grudziądz

Oto odpowiedź...

Na znaną interpelację Związku Polaków w Niemczech u ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy w Berlinie, dotyczącą sprawy umieszczenia antypolskich napisów przed hotelem „Concordia” w Olsztynie, na lokalu Banku Ludowego i budynku Rolnika — i poruszającą sprawę ulotek, obrażających naród polski — Centrala Związku otrzymała następującą odpowiedź: Prezydent Rejencji C B 510. Olsztyn,

2. 6. 1939 r.

Do Związku Polaków w Niemczech, Berlin.

Pisma WPanów z dnia 25. 5. 39 — 294 i 295/39 O/S. — przyjąłem z zdziwieniem do wiadomości. Mimo gospodarczego bojkotu i przesładowań Niemców w Polsce, które są po prostu niesłychane, zachowuje ludność w Niemczech spokój i dyscy-

nych wiatrów.

W uroczystości poświęcenia bandery wziął udział komisarz Rządu Sokół, dyr. Urzędu Morskiego Łęgowski i prezes Związku Armatorów p. Kollat.

Kapitanem „Stalowej Woli” został Jan Strzembosz, wychowanek państwowej szkoły morskiej, który zdołał już zyskać sobie szczerą sympatię wśród pasażerów naszych transatlantyków, pływając jako pierwszy oficer na „Puławskim” i „Batorym”.

Ms „Stalowa Wola” wychodzi w swą pierwszą podróż do Ameryki Południowej w dniu 10 lipca br.

plinę, która jest podziwu godna. Faktu tego nie mogą również zmienić przytoczone przez WPanów wypadki, których nie popieram, lecz których powodem jest prowokacyjne zachowanie się pewnych kół w Polsce i niektórych członków Związku Polaków. Zadaniem WPanów więc będzie wpłynąć na swoich członków w tym kierunku, by zaprzestano prowokacyjnego zachowania się. Wtenczas znikną bez reszty ze współzycia mniejszości polskiej z ludnością niemiecką wymienione przez Polaków wypadki”.

Nie wzruszyło to władz niemieckich, że między innymi napisami znajdował się i taki: „Vorsicht! Hier wohnt ein Pole — das Schwein”, — ani to, że Niemcy w Polsce zażywają wprost nieklamanej rozkoszy w stosunku do tego, co cierpią Polacy w Niemczech.

Wypowiadanie mieszkań Polakom w Gdańsku

GDANSK. W ciągu ostatnich 3 dni zanotowano liczne wypadki wypowiadania mieszkań Polakom. Wielu właścicieli kamienic tłumaczy się, że wymawianie mieszkań następuje wbrew ich woli i na wyraźny rozkaz partii narodowo-socjalistycznej

Bardzo częste są wypadki wypowiadania

Turystyczne „okrażanie”

Prasa niemiecka wyraża zaniepokojenie w związku z angielską akcją propagandową na terenie Szwecji i innych państw skandynawskich. Ostatnio otwarte zostało w centrum Sztokholmu angielskie biuro podróży, w najbliższym zaś czasie zapowiadają

lokali sklepowych oraz pomieszczeń, w których znajdują się warsztaty krawieckie, szewskie itd. Polacy właściciele tych zakładów nie mają możliwości otwierania ich w innych domach, ponieważ wymagane jest specjalne zezwolenie władz gdańskich, które nie udzielają tych zezwoleń Polakom.

ne jest uruchomienie brytyjskiego biura formacji prasowej.

Wspomniana prasa dopatruje się w tych zamierzeniach jeszcze jednego przejawu brytyjskiej „polityki okrażania”.

Nie było mowy o koloniach

LONDYN. Odpowiadając na interpelację jednego z posłów Labour Party, który zapytał czy rząd brytyjski porozumiewał się z Belgią, Francją i Japonią w sprawie niemieckich żądań kolonialnych, a przede wszystkim w sprawie kolonii znajdujących się pod mandatem wymienionych państw, podsekretarz stanu Butler oświadczył, iż w ostatnich czasach nie było żadnej wymiany zdań na ten temat z obcymi rządami.

Stanowisko rządu francuskiego było wielokrotnie przedstawiane przez premiera i ministra spraw zagranicznych Bonnetta.

Wyrazicielem poglądów rządu brytyjskiego na tę sprawę był premier belgijski, który poruszył ją w swym przemówieniu z dnia 3. 11 roku ub. Rząd brytyjski nie wypowiedział swych poglądów na tę sprawę w ostatnich czasach.

Przed porozumieniem serbsko-chorwackim

ZAGRZEB. Krąży tu pogłoski o zakończeniu ważnych rozmów serbsko-chorwackich. Jak zapewniają wczoraj doszło do rozmowy Cwetkowića z Mackiem.

Oficjalnie nie zostało to jednak potwierdzone. Jak słychać, rozmowy zostaną pod-

jęte na nowo po ewentualnej reorganizacji gabinetu, do którego mają wejść byli radcy kałowie serbscy. (Przyp. red. Dojść do porozumienia serbsko-chorwackiego będzie pogrzebaniem planów niemieckich, liczących na wewnętrzne skłócenie Jugosławii).

Wojska sowieckie i japońskie okopały się

LONDYN. Agencja Reutersa donosi z Tokio, iż wojska sowieckie - mongolskie i japońskie - mandzurskie okopały się w pobliżu m. Nomonhan na brzegu jeziora Buirnor.

W tym rejonie daje się zauważyć kon-

centracja wojsk sowiecko - mongolskich, w sile około 4 tys. żołnierzy. Od strony m. Ulan Bator (stolica Mongolii zewnętrznej) nadchodzą posiłki. Również wzmacniane zostaje lotnisko sowiecko - mongolskie. Walki lotnicze trwają.

Zaburzenia w trawieniu. Poważni interesiści potwierdzają dobroczynne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” dla żołądka przeładowanego jedzeniem i pićm. 11671

Dziennikarze litewscy przybywają do Polski z wizytą

WARSZAWA. Dnia 7 bm. przybywa do Polski 12-osobowa delegacja związku dziennikarzy litewskich, która na zaproszenie związku dziennikarzy RP. zwiedzi w ciągu blisko 2 tygodni wielką połączoną Rzplitej i nawiąże kontakt osobisty z prasą polską.

Ogonki przed biurami podróży

WARSZAWA. W ostatnich dniach czerwca i w pierwszych dniach lipca panował niezwykle ożywiony ruch w lokalach biur podróży i przed kolejowymi kasami biletowymi.

Frekwencja wyjeżdżających była tak wielka, że np. 1 lipca, kiedy do największej fali urlopowiczów, początek miesiąca i wypłaty, dołączyła się fala miłośników weekendu, sobota, przed kasami największego biura podróży w Warszawie powstawały o-

Rekonstrukcja gabinetu brytyjskiego z końcem lipca

LONDYN. „Daily Mail” donosi, że mianowanie Churchilla na stanowisko pierwszego lorda admiralicji uważać należy za rzecz pewną.

„Daily Mail” przewiduje rekonstrukcję gabinetu brytyjskiego, która może nastąpić albo w końcu lipca, albo też nieco później. W tym wypadku wejście Churchilla do gabinetu odłożone byłoby do września.

(Przyp. red. Churchill uchodził za zdecydowanego przeciwnika Niemiec).

Angielska para królewska uda się z wizytą do Brukseli

LONDYN. Ogłoszono oficjalnie, że król Jerzy i królowa Elżbieta, na zaproszenie króla belgijskiego, udadzą się z wizytą do Brukseli.

Wizyta ta odbędzie się w dniach od 24 do 27 października rb.

Konferencja japońsko-angielska w przyszłym tygodniu

TOKIO. Przedstawiciel japoński-go ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dzisiaj, iż angielsko-japońska konferencja w sprawie incydentów w Tientsinie rozpocznie się najwcześniej w przyszłym tygodniu.

Data rozpoczęcia rozmów będzie mogła być wyznaczona dopiero po przybyciu z Tientsinu przedstawicieli władz wojskowych, których oczekują w Tokio w przyszłym piątku.

Wyniki wyborów do parlamentu fińskiego

HELSINKI. Według nieoficjalnych danych, wyniki wyborów do parlamentu fińskiego przedstawiają się następująco: socjaldemokraci 85 mandatów, unia rolnicza 56, uniönisci 23, szwedzka partia ludowa 17, postępowcy 8, faszyci 7, i nowa partia reprezentująca ludność Wysp Alandzkich i mandat.

W wyniku wyborów, partie tworzące większość rządową uzyskały 141 mandatów na ogólną liczbę 200, czyli o 5 więcej, niż w poprzednim parlamencie

PRZEGLĄD PRASY

Z kraju jednego dania

Niezmiernie charakterystyczny wypadek z kraju brunatnej rzeczywistości podaje „I. K. C.“

Rzecz dzieje się w Berlinie w jednej z wytwornych restauracji na Kurfürstendamm. Przy stoliku siedzi jeden z polskich profesorów uniwersytetu i jego berliński kolega, uczonek niemiecki.

Polak pragnąc zrewanżować się za gościnę swemu niemieckiemu koleździe zaprosił go do restauracji — cóż bardziej prostego i naturalnego? Panowie zamawiają pierwsze danie. Ponieważ dla turystów zagranicznych niemal wszystko jest dostępne kelner przynosi po chwili zamówioną wytworną potrawę. Uczony niemiecki zjada z apetytem — rozmowa toczy się swobodnie na tematy obojętne.

Po pierwszym daniu Polak kładzie kartę przed swym niemieckim kolegą i prosi, aby zechciał wybrać następne danie. Uczony niemiecki uśmiecha się niejasno. Z chwilą, gdy kelner odszedł nieco dalej, pochylili się konspiracyjnie i szeptem wyjaśnili przyczynę swego zakłopotania.

Cóż się okazuje? Obywatelowi Rzeszy nie wolno jeść obecnie w restauracji więcej, niż jedną potrawę! Gdyby ów profesor zamówił sobie drugą potrawę, byłby go kelner natychmiast zadenuncjował. Co drugi kelner jest na usługach Gestapo. Uczony polski musiał więc — choć z przykrością — samotnie zjeść resztę obiadu, podczas gdy jego niemiecki kolega przyprawiał się mu płatnicznia.

Gdy przyszło do płacenia — profesor Niemiec wydobyl z kieszeni małą książeczkę, w której płatniczy zapisał coś piórem. Każdy Niemiec w większych miastach posiada taki „paszport restauracyjny”. Płatniczy zanotował w nim że

Widok Sopot dzisiejszych nieodparcie nasuwa porównanie wrażeń z tego samego okresu roku ub., wrażenia przede wszystkim — dużego ruchu, barwnej i głośniejszej fali letników, w dużej swej części rozmawiających po polsku. Letnisko nadmorskie Sopoty — prosperowało. Oczywiście, że realizowane było niemal całkowicie hasło, wypływające z dobrze rozumianego interesu własnego Gdańszczan: **Parteiferien** — wakacje partyjnych w Sopotach, hasło równoznaczne z usunięciem mundurów partyjnych z powierzchni życia sezonowego.

danego dnia ów profesor skosztował jedno danie w restauracji — tym samym uczonek berliński nie mógł już tego samego dnia zamówić choćby najmniejszej potrawy w jakiegokolwiek restauracji. Obywatel Trzeciej Rzeszy ma prawo jedynie do jednego dania dziennie w restauracji.

Wesołe? — prawda?

Technika a wojna

Na temat techniki w przyszłej wojnie „Kurier Poranny” snuje następujące uwagi: „Przez dłuższy czas porównywano mechanizację armii z mechanizacją w przemyśle. Obliczono, ilu ludzi zastąpił karabin maszynowy, czołg czy zmotoryzowana dywizja. Porównanie to jednak okazało się słuszne tylko do pewnego stopnia.

Dotychczasowy przebieg pierwszego okresu w tegorocznym sezonie dowiódł, że hitlerowcy gdańscy poszli „na całego”. Przy głównym wejściu do parku kuracyjnego brama

Przemysł bowiem może być zmechanizowany do kompletnej automatyzacji, do zupełnego prawie wyparcia ludzi, podczas gdy wojna wymaga udziału ludzi, i to ludzi nie zagubionych wśród maszyn i motorów, ale stanowiący czynny element walki.

Postęp techniczny nie wiele tu zmienił: i dziś i jutro pierwszorzędny materiał ludzki, nawet nie oparty na dostatecznej liczbie maszyn, łatwo pokona najlepiej zmotoryzowaną i zmechanizowaną armię, opartą na gorszym elemencie ludzkim. Żaden czołg i karabin maszynowy nie zastąpi odwagi i hartu ducha. Odwrót od techniki jest nie tylko brakiem zaufania do postępu technicznego, ale nawrotem do człowieka, do jego wartości stałych i nieprzemijających.

z rapsem: „Niech żyje Führer”, poza tym mundury, masówki i jeszcze raz mundury partyjne. W dniach zawodów szturmówek hitlerowskich całe kolumny formacji narosocjalistycznych wkroczyły na plażę i tam w ordynku rozbierały się, kąpały i ubierały się. Nielicznie przyjeżdżających Polaków przepłoszyły z miejsca praktyki władz policyjnych przy zameldowaniach, złościwe, nie na miejscu uwagi jak i żądania podawania nie polskich, lecz niemieckich nazw miejscowości urodzenia, pobytu itd. Nie wprowadzono jeszcze tylko jednego projektu, który w roku ub. zrealizowany nie został jedynie dzięki energicznemu protestowi dyrektora zdrowego, doceniającego jakich to dobrych klientów miał w kuracjuszach polskich; chodziło o specjalną plażę dla... partii.

Równocześnie z machnięciem ręką na przyjazd letników polskich poszły w ruch inne plany. Więc szeroko zakrojone nadzieje wycieczek K. d. F., których masowość wynagrodzić miała mizerne możliwości konsumpcyjne tych ryczałtowych, a wymagających gości; więc nadzieje na równie liczny przyjazd Niemców z Polski. Wszystko to wzięło w łeb. Masówki „Kraft durch Freude” z Rzeszy zostały odwołane. Niezłoty z Polski — mimo wyjątkowej i kosztownej akcji werbunkowej — nie reagują i ostatecznie — w Sopotach jest dzisiaj pusto i cicho. Nie ma jednak reguły bez wyjątków. Tak samo jest i ze sprawą Sopot, w których jest jedno miejsce całkowicie wolne od wskazań, wymagań i nastrojów politycznych, miejsce przeznaczone wyłącznie dla maksymalnego wyciągnięcia pieniędzy od obcych i wciągania ich nie tylko do kasy Sopot, ale również — o czym dobrze wiadomo — i przede wszystkim do kas partyjnych. Tym miejscem tak zyskownym i czułym, że nietykalnym jest — kasyno gry w Sopotach.

Specyficzna „nietykalność” dotyczy jednak tylko strony wewnętrznej — gdańskiej i partyjnej, bo od zewnątrz sopocka jaskinia hazardu narażona jest na „niebezpieczeństwo polskie”, na możliwości niepopularności i bojkotu wśród tych, którzy złotymi polskimi utrzymują kasyno. Generalny bojkot polski byłby dla kasyna zabójczy, a

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej.)

O czym się mówi:

Podobno w wojnie hiszpańskiej po stronie wrogów gen. Franco zginęło 11 tysięcy Polaków. Naogół statystyka hiszpańska stwierdza, że Hiszpania była pobojuwiskiem 52 narodów.

Amerikanin Claren Giles pobił światowy rekord pływacki na dystansie rzeczny przebywając na rzece Yellowstone 460 km. w czasie 77 godzin 30 minut. Ten ma zdrowie.

Cała akcja narodowych socjalistów „uderzyła poważnie po kieszeni” gdańszczan. Sezon letni w pełni, a Sopoty — próżne. Wycieczki do Gdańska przybywają — ale „turysty” z Reichu zamiast gotówki przywożą awantury i butę. Są to szturmowcy wcieleni ostatnio do Heimwehry, czy też do policji. Ruch wycieczkowy zmalał wskutek szykan i ekscesów. Nawet zapowiedziane wycieczki K. d. F. z Niemiec zostały odwołane.

Tymczasem na polskim wybrzeżu z każdym dniem ludniej, gwarniej i weselej. Początek lipca zaznaczył się dużym przyplływem letników oraz wycieczek na półwysep helski oraz całe wybrzeże Polski. Różnica między Polską a Gdańskiem aż nadto rzuca się w oczy.

Taktyka i moralność niemieckiej propagandy

Propaganda odgrywała od samego początku najważniejszą rolę w ruchu narodowo-socjalistycznym w Niemczech. Propaganda w dwu kierunkach: negatywnym i pozytywnym. Pierwszy miał na celu przeciwnika i jego propagandę ośmieszać, podważać popularność, zdruzgotać. Drugi — przez propagandę wywyższać, przedstawiać jako ideał partię narodowo-socjalistyczną.

Propaganda była jakby drożdżami dla rozrostu narodowego socjalizmu. Propaganda w różnorodnych przejawach: przez strój: brunatne koszule, opaski ze swastyką itd.; przez lasy sztandarów, posuwających się po jezdniach w czasie masowych obchodów, przez obwieszanie frontonów domów ogromnymi chorągiewkami itd.; przez koncentrację olbrzymich tłumów w jedno miejsce: milion uczestników obchodów pierwowojennych na berlińskim „Tempelhofie”, setki tysięcy ludzi, biwakujących podczas „Parteitagów” w Norymberdze itd.; przez „huraganowy ogień” przemówień, bombardujących społeczeństwo nieustannie, z beznamiętną wytrwałością a namiętną zawartością uczuciową; przez wyzyskiwanie w najwyższym zasięgu radia i afisza, ulotki i broszury, sali szkolnej i „zgleichszaltowanej” prasy.

Ta wszechobliczna propaganda o stu postaciowaniach i wcieleniach ma swój podkład teoretyczny; nie jest — jakby się pozornie zdawało — rzeczą dowolną, powstającą pod nastrojem chwili i pod wpływem aktualnych wydarzeń. Nie jest też — o ile chodzi o jej zasady — pozostawioną poszczególnym ludziom, robiącym tę propagandę, nawet nie ministrowi propagandy p. dr. Józefowi Goebbelsowi.

Są oni wszyscy tylko wykonawcami pewnych ustalonych zasad.

A ustalił je nie kto inny, jak Fuehrer Rzeszy, Adolf Hitler.

To też zrozumieć możemy tę propagandę, jej zasady i zadania, jej cechy i cele — sięgnąwszy do samego źródła, tj. wskazań w tej mierze, podanych przez Hitlera. Mieszczą się one w „Mein Kampf” i stanowią wytyczne dla każdego, kto w Niemczech ima się roboty propagandowej.

Posłuchajmy więc, czego żąda od propagandy Hitler.

Przede wszystkim ma się ona zwracać do masy, a nie do jednostki. Zwraca się nie do — inteligentnej jednostki. „Intelektualistów” — jak to zresztą niedawno temu w obszernych artykułach w „Voelkischer Beobachter” tłumaczył minister Goebbels — są w Trzeciej Rzeszy na indeksie. Ta awersja do inteligencji mieści się już w „Mein Kampf”.

Jak tę masową propagandę robić? Ustala dla niej Hitler następującą regułę:

„We wszystkich wypadkach, w których chodzi o spełnienie pozornie niemożliwych żądań, trzeba całą uwagę narodu skupić na jednej sprawie, tak jak

gdyby od jej rozwiązania zależał byt lub niebyt”.

Czyż inaczej dzieje się obecnie, gdy nadeszła w Niemczech faza propagandy o „zurück zum Reich” Gdańska? Fakt że jest to oczywiście „niemożliwe żądanie” kierujące sfery w Niemczech dobrze sobie chyba uświadamiają. To też propaganda obecna, skupiając „całą uwagę narodu na tej jednej sprawie”, sili się o wywołanie wrażenia, że nie ma w tej chwili żadnej poważniejszej kwestii, jak tylko miasto Gdańsk, ba, że od Gdańska zależy... byt lub niebyt Niemiec!

Dokładnie wedle recepty, przepisanej w „Mein Kampf”.

A teraz kilka „moralnych” wskazań dla propagandy.

Pierwsze brzmi: — „Gdy narody walczą o swą egzystencję na naszej planecie, zapadają się w nieość wszystkie względy na humanitarność lub estetykę...”

Humanitarność? Któżby się z nią liczył! Już Moltke — przypomnia „Mein Kampf” — wypowiedział się za to, że humanitarność na wojnie polega na „Kürze des Verfahrens” (skróconym postępowaniu) i na „schärfste Kampfesweise” (najostrzejszych sposobach walki). „Najokrutniejsza broń — oświadcza Hitler — była wtedy humanitarna gdy prowadziła do szybszego zwycięstwa”.

A więc: propagujcie tę „nową” humanitarność, polegającą na „skróconym postępowaniu” — którego świadkami byliśmy od... generała Schleichera po nocną wizytę Hachy w Berchtesgaden, gdy równocześnie dywizje niemieckie wkroczyły do Pragi — propagujcie „najostrzejsze sposoby walki” i „najokrutniejszą broń” jako... przejawy... humanitarności...

Stare pojęcia o pięknie i brzydocie? Względem estetyczne? Do lamusa przetyków z nimi! „Sprawy o znaczeniu walki o egzystencję narodu — brzmi wskazanie w „Mein Kampf” — zwalniają z obowiązku baczenia na to, co jest piękne”...

A prawda w propagandzie? Zupełnie zbędna... „Zadaniem propagandy — głosi „Mein Kampf” — nie jest odważanie różnych praw, lecz wyłącznie podkreślanie tego jednego prawa, z którym właśnie ta propaganda występuje. Nie ma ona obiektywnie dochodzić prawdy, o ile ona jest korzystna dla innych, by ją ujawnić masie z doktrynerską szczerością, lecz bezustannie służyć własnej prawdzie”.

Więc są... dwie prawdy. „Obiektywna” i... „własna”. Jeśli obiektywna jest „korzystna” dla strony przeciwnej — przestaje być po prostu prawdą i nie trzeba się z nią liczyć; natomiast „własna”, subiektywna, staje się „jedyną” prawdą... I tylko taką wolno propagować.

Czyż nie widzimy tego obecnie? Obiektywna prawda, że Gdańsk należy do polskiego „Lebensraum”, jest oczywiście „korzystna” dla Polski. Więc nie ma oczywiście przystępu do świadomości obywateli niemieckich, bo ją propaganda dr Goebbelsa tępi na rzecz „własnej” prawdy, że właśnie Gdańsk jest częścią składową niemieckiej „przestrzeni życiowej”...

I na to wszystko nie ma właściwie rady... Bo żaden rzeczowy, cyfrowy, naukowy, konkretny, logiczny argument nie ma znaczenia. Wszystko to jest bowiem — głosi „Mein Kampf” — „wissenschaftlicher Ballast”... balast naukowy, który można przerzucić przez burtę w odmęty — a trzymać się tylko „własnej” prawdy, której jednak „obiektywnie” nie trzeba dochodzić...

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawiają się kanony propagandy, ustalone w „Mein Kampf”.

Dr. Goebbels i jego ludzie są tylko ich sumiennymi wykonawcami.

Nie jest to rzeczą nader charakterystyczną, że w apokryfie „Protokóły mędrców Syjonu”, który Adolf Hitler gruntownie przestudiował — jak o tym świadczy ustęp w „Mein Kampf”, omawiający to wydawnictwo — znajdujemy ustęp o propagandzie, dziwnie pokrywający się z zasadami, ustalonymi dla propagandy w Trzeciej Rzeszy?

Ustęp ten w „Protokółach mędrców Syjonu” brzmi:

— „Nasi mężowie zaufania będą mieli łatwą grę. Będą mówili, że dzienniki te (wrogie — przyp. red.) przytaczają nonsensowne twierdzenia, gdyż brakuje im rzeczowych podstaw przeciw nam i naszym przedsięwzięciom. Ponieważ właściwe wypadki nie docierają do społeczeństwa, przez tego rodzaju postępowanie zjednamy sobie zaufanie ludności.

Oparci na tym zaufaniu, będziemy zależnie od potrzeby, we wszelkich sprawach prawno - publicznych poruszali opinię lub uspakajali, będziemy przekonawali lub sprawiali zamęt. Będziemy drukowali to prawdę, to kłamstwo, to znów sprostowanie, zależnie od tego, jak wiadomość będzie przyjęta”.

Pono rabbi Ben Akiba jest autorem powiedzenia, że nie ma nic nowego na świecie. Przypuszczalnie jednak nie przewidywał on tego wypadku, by zalecenia... „Protokółów mędrców Syjonu” pokrywały się z zaleceniami... „Mein Kampf”.

Czyż można się więc dziwić, że ta cała propaganda niemiecka, mimo jej natężenia, mimo rozmachu, mimo posługiwania się tyloma środkami — na świecie spotyka się z fiaskiem? Bo świat przecież już dobrze uświadomił sobie, jakie są właściwe podstawy, jak z urojenie wysnute są te wszystkie manewry propagandowe. I to je czyni coraz bardziej bezskutecznymi, bezwartościowymi, pozbawionymi jakiegokolwiek siły.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

W ciągu roku na Pomorzu powstało 90 nowych Kół Gospodyń Wiejskich

Z posiedzenia Rady Głównej Pom. Zrzeszenia K. G. W.

W obecności przedstawicielki Min. Rolnictwa i Reform Rolnych odbyło się wczoraj w gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu doroczne zebranie Rady Głównej Pomorskiego Zrzeszenia Kół Gospodyń Wiejskich. Zebranie to zaszczycili swym przybyciem pp: nac. Orłowski — występujący w imieniu Pana Wojewody Pomorskiego, sen. Śląski, prezes Pom. Izby Roln. Donimirski, nac. wydziału oświatowo-kulturalnego Makowski, dyr. Pom. Tow. Rolniczego — dr. Zakrzewski oraz szereg innych przedstawicieli władz, organizacji rolniczych i ponad 70 delegatek Kół Gosp. Wiejskich.

Wczorajsze posiedzenie Rady Głównej P. Z. K. G. W. i pierwsze zebranie z udziałem delegatów powiatów przyłączonych w ub. r. do Woj. Pomorskiego zajął — przewodnicząca Zrzeszenia p. Jaworska, przedstawiając historię rozwoju i ideologię Zrzeszenia Kół Gosp. Wiejskich. O wielkim rozwoju organizacji świadczy fakt, że Pom. Zrzeszenie K. G. W. liczy obecnie 343 koła, zrzeszające 6688 członkiń, wśród których pracuje 26 instruktorek; warto przy tym zaznaczyć, że w ciągu ub. roku powstało 90 nowych kół, z czego 81 przypada na powiaty dawnego Pomorza, a 9 na powiaty przyłączone z woj. poznańskiego.

Omawiając ideologię i zakres działania Z. K. G. W., p. Jaworska zakomunikowała, że w ciągu roku sprawozdawczego z chwilą przystąpienia organizacji do współpracy z Radą Społeczną Przysp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju, wprowadzono nowy dział pracy organizacyjnej, zmierzającej do przygotowania członkiń K. G. W. na wypadek wojny. Mówiąc o tej sprawie, przewodnicząca oświadczyła, że „kobiety polskie nie pragną wojny, ale i nie boją się jej, bo wiedzą, że przyszła wojna będzie wojną świętą, która utrzyma panowanie Krzyża Chrystusowego nad pogańską swastyką”.

Po odczytaniu kilku depesz z życzeniami, p. nac. Orłowski w imieniu Pana Wojewody własnym powitał uczestniczki zjazdu, po czym mówił o warunkach bytu kobiet na wsi o ich poważnej roli i trudnych zadaniach w życiu.

Jako następną mówcę wystąpił p. prezes Donimirski, wskazując na wielkie obowiązki spoczywające na barkach kobiet w związku z obecną sytuacją międzynarodową. W dalszym ciągu, p. dr. Zakrzewski, powitał zjazd w imieniu Pom. Tow. Rolniczego omówił stosunki i żywą współpracę Zrzeszenia K. G. W. z innymi organizacjami, objętymi działalnością P. T. R.

Jako przedstawicielka ziemianek pomorskich przemawiała p. Jankowska z Morczyn, apelując do członkiń KGW. o zapobieganie ucieczce młodzieży wiejskiej do miast.

Po kilku innych przemówieniach okolicznościowych i odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zebrania Rady Głównej PZKGW., inspektorka wojew. KGW. p. inż. Sopotowska odczytała obszerny sprawozdanie z działalności zrzeszenia w roku sprawozdawczym. Uzupełnieniem tego sprawo-

zдания były uwagi komendantki okr. PWK. p. Korniakówny na temat współpracy Zrzeszenia KGW. z Przysp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju.

Sprawozdanie kasowe wykazało sprawny i rzeczową gospodarkę finansową, wyrażającą się sumą 11.778,25 zł. po stronie dochodu i 10.878,18 zł. — w rozchodzie.

Na wniosek przewodniczącej komisji rewizyjnej, jednogłośnie udzielono zarządowi absolutorium.

W dalszym ciągu obrad, przewodnicząca p. Jaworska zapoznała zebrane delegatki z planem pracy organizacyjnej w roku bież., zaznaczając, że nie ulegnie on żadnym zasadniczym zmianom. Plan ten obejmuje 7 działów pracy: organizacyjny, oświatowo-społeczny, zdrowia, gospodarstwa domowe-

go, hodowlany, ogrodniczy i przysposobienia kobiet do obrony kraju.

Następnie w obszernej i żywej dyskusji zabierało głos wiele członkiń, którym wyczerpujące odpowiedzi udzielał: p. radca Radziejowska, p. przewodnicząca Jaworska, p. de Phull, p. Kozłowska, oraz p. dr. Zalużewski i p. nac. M. kowski.

Wobec ustąpienia 2 członkiń zarządu, przeprowadzono wybory uzupełniające, w wyniku których do zarządu weszły pp. Mlička i Reihardtowa. Komisję rewizyjną tworzą pp. Śląska, Pietrasowa i Niesiołowska. Przewodniczącą Pom. Zrzeszenia Kół Gosp. Wiejskich nadal została p. Jaworska, która przez cały czas, nadzwyczaj sprawnie przewodniczyła wczorajszemu posiedzeniu Rady Głównej PZKGW.

Artretycy i reumatycy!
pamiętajcie, że
CIEPLICA CIECHOCIŃSKA
to idealny i radykalny środek na wasze schorzenia

Wydobycie węgla w maju 1939 r.

W ciągu 24 dni roboczych w maju br. kopalnie węgla, zrzeszone w Polskiej Konwencji Węglowej, wydobły ogółem 3.314.751 ton. W tym kopalnie wojew. śląskiego — 2.514.729 ton, a kopalnie rewiru dąbrowsko-krakowskiego 800.022 ton, czyli o 242.715 ton (7,9 proc.) więcej, niż w poprzednim miesiącu. Z tego na rynku krajowym ułokowano 2.045.101 ton, wywieziono zaś 1.108.038 t. Zapasy na koniec maja wyniosły 951.032 ton.

Wszyscy odbiorcy krajowi zakupili w maju br. więcej węgla niż w kwietniu br., a

więcej przemysł o 12,5 proc. więcej, koleje żelazne i inne instytucje państwowe o 4,71 proc., pozostali odbiorcy o 2,33 proc.

Wywóz węgla zagranicę wzrósł w stosunku do miesiąca poprzedniego na rynku cenencyjnym (dawna Austria, Węgry, Słowacja, Niemcy) o 7,72 proc. na rynki skandynewskie o 32,02 proc. na rynki bałtyckie o 537,86 proc. na rynki zachodnie o 29,68 proc. — Spadł jedynie eksport na rynki południowe i rynki pozaeuropejskie.

Aromatyczna HERBATE
mocno naparzająca
kupuje się najkorzystniej tylko w firmie
B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28
Telefon 21-31

W piątą rocznicę zamordowania przywódców katolickich w Niemczech

W pamiętną noc 30 czerwca 1934 r., kiedy to z rozkazu kanclerza Hitlera dokonano masakry Röhma i innych nazistów z opozycji, zamordowano również przy tym wybitnych przywódców katolickich z dr. Klau-senerem i Probstem na czele. Prasa hitlerowska zrazu ogłosiła, że przywódcy katolicki zostali przez „pomyłkę” aresztowani i w areszcie popełnili samobójstwo, przy czym rodzinom niewydano ciała, lecz odesłano urny z popiołami zabitych. Kłamstwo to zostało natychmiast zdementowane przez episkopat niemiecki i „Osservatore Romano”, który z oburzeniem napiętnował haniebną

czyn nazistów, stwierdzając, że imiona pomordowanych katolików pozostaną „najbardziej święte w nigdy niezapomnianych wspomnieniach”.

Z okazji pięćdziesiąt rocznicy zabójstwa dra Klau-senera, Probst i towarzyszy w kościołach Berlina i w całym Niemczech odbyły się nabożeństwa żałobne. W Düsseldorfie, gdzie mieszkał Probst i gdzie był niezwykle lubiany, w kościele św. Lamberta odbyła się Msza św. żałobna. Wielkie rzesze wiernych nie mogły pomieścić się w kościele; w świątyni rozlegał się głośny płacz i szlochy.

Doskonały stan pogotowia armii angielskiej

LONDYN. „Times” w artykule wstępnym zajmuje się stanem pogotowia armii angielskiej i dochodzi do wniosku, że potencjał zbrojny Wielkiej Brytanii uważać należy za zupełnie zadawalający. M. in. dziennik stwierdza, że od 1 kwietnia rb. terytorialna armia lądowa podwoiła swój stan liczebny, który wynosi obecnie 300 tys. żołnierzy.

Jeszcze przed wiosną roku przyszłego wyszkolonych będzie całkowicie dalszych 200 tys. nowych milicjantów.

W dalszym ciągu autor artykułu zaznacza, że oddziały obrony przeciwlotniczej znajdują się w stanie stałego pogotowia. Zostały one doprowadzone do takiej perfekcji, że mogą odeprzeć każdy najbardziej niespodziewany atak. To samo dotyczy floty powietrznej.

Jeżeli chodzi o materiały zbrojeniowe, to produkcja została w ciągu ostatnich 12 miesięcy podwojona.

Ograniczenia lekarstw i pomocy lekarskiej w Niemczech

BERLIN. Na mocy zarządzenia naczelnego kierownika izby lekarskiej w Niemczech, kasy chorych i wszystkie organizacje samopomocy sanitarnej stosują daleko idące ograniczenia zarówno w dziedzinie pomocy lekarskiej, jak i stosowanych lekarstw i specyfików farmaceutycznych.

Lekarzom kas chorych zabroniono leczyć pacjenta równocześnie na dwie choroby. W jednym wypadku np. pracownica domowa chora na grype i mająca ranę na ręce musiała zdecydować, co jest dla niej ważniejsze, czy wyleczenie się z grypy, czy też zagojenie rany na ręce.

Ponieważ rana na ręce uniemożliwiała pracownicy spełnianie obowiązków, narażając ją na utratę posady, z gorączką grypową można zaś ostatecznie pracować, chora wybrała leczenie ręki, jako pilniejsze, narażając otoczenie na zaręka grypa.

Ten system leczenia, podkrotowany względami oszczędnościowymi wywołuje wśród ludności żywe niezadowolenie.

75-letni starzec podróżuje bez przerwy po Ameryce

Tutejsza prasa polska donosi, że wynalazca t. zw. „trailerów” czyli domków na kołach, ciągniętych przez samochód (w których dziś tysiące Amerykanów prowadzi życie koczownicze) był Polak, niejaki Fryderyk Dankowski, dziś 75-letni rzeźbi starzec.

Dankowski urodził się w Poznaniu i przy był do Stanów jako mały chłopiec. W roku 1888 osiedlił się jako krawiec w stanie Montana i tu, lokując swe oszczędności w kopalniach miedzi, dorobił się bardzo pokaźnego majątku. Wtedy wycofał się z interesów i zaczął podróżować po Stanach Zjednoczonych. Kiedy nadszedł okres samochodów — Dankowski zbudował sobie domek na kołach, który przyczepił do samochodu. Od tego czasu przejechał wszędzie i wzdłuż Stany trzydzieści razy. Nie ma on stałego miejsca zamieszkania oprócz swego „trailer’a”, którym w lecie udaje się na północ, a w zimie na południe.

Obecnie zwiedził wystawę nowojorską — gdzie tak się zachwycił pawilonem polskim, że postanowił w roku przyszłym udać się do Polski, której już zupełnie nie pamięta. Obecnie znajduje się on w drodze z Nowego Jorku do San Francisco. Mimo swego wieku jest pierwszym strzelcem i wspina się na najwyższe szczyty Gór Skalistych.

We Włoszech zaprowadzono ograniczenia przemiatu zboża

RZYM. Jak donosi agencja Stefani pod przewodnictwem Mussoliniego odbyło się wczoraj w pałacu weneckim posiedzenie korporacji zbożowej, na którym minister rolnictwa złożył sprawozdanie o produkcji zboża w roku bieżącym. Ze sprawozdania tego wynika, iż pomimo niepogody spodziewać się można produkcji równej prawie produkcji zeszłorocznej.

Zebranie postanowiło wprowadzić na obszarze całych Włoch jeden tylko rodzaj maki.

Sopoty pod znakiem swastyki

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej)

Pierwsze sygnały alarmowe opinii polskiej spowodowały już dość znaczne osłabienie frekwencji przy stołach gry. Rada w radę przemysłowa dyrekcja kasyna rozpoczęła ciłą akcją werbunkową, sięgając daleko poza Gdynię i Pomorze, m. in. do Poznania, Krakowa i Warszawy. Okazuje się, że cały szereg adwokatów, lekarzy i dyrektorów, nawet drobnych urzędników prywatnych otrzymuje skromne koperty bez nadawcy, za to z zawartością bezpłatnej, stałej karty wstępu do kasyna. Zamiast zaproszenia — karta wstępu.

Nie wiele nas obchodzi, ani też nie wzrusza fakt, o ile już tak źle jest z kasynem sopockim, że masowo rozsyła gratisowe karty wstępu. Natomiast ta akcja werbunkowa na rzecz hazardu i wyciągania złotych z kraju powinna wreszcie otworzyć oczy tym wszystkim, którzy jeszcze ciągle jeżdżą do kasyna sopockiego. Najwyższy czas, żeby i ta, dość liczna jeszcze egarś lekkomyślnych utracjuszy majątku i sumienia narodowego zrozumiała, że pośrednio wkupia się tym samym w szeregi hitlerowskie.

A obowiązkiem dziennikarskim jest nie-mianna nad tym czujność.

Na bieżni, boisku i ringu

W MISTRZOSTWACH POLSKI MOGA STARTOWAĆ JEDYŃIE ZAWODNICY, KTÓRYCH KLUBY ZAPŁACIŁY SKŁADKI CZŁONKOWSKIE.

W związku z dużymi zaległościami finansowymi klubów lekkoatletycznych wobec PZLA., zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego postanowił dopuścić do mistrzostw Polski tylko tych zawodników, których kluby zapłaciły zaległe składki. Mistrzostwa Polski jak wiadomo mają się odbyć w Poznaniu w dniach 8 i 9 b. m.

77 GODZIN W WODZIE.

Amerikanin Claren Giles ustalił oryginalny rekord pływacki przebywając na rzecz Yellowstone 460 km w czasie 77 godzin 30 min. Giles, który wypłynął z miejscowości Billings w ub. piątek w południe, wyładował w poniedziałek w Glendive.

PLANY I PROJEKTY JOE LOUISA.

Najbliższym przeciwnikiem Joe Louisa ma być znowu Bob Pastor. Mecz ten ma się odbyć w Detroit. Następnie Joe Louis ma walczyć z młodym Kalifornijczykiem Lou Nowa.

WOODERSON OSKARŻONY O PROFESJONALIZM.

Szwedzka prasa donosi, że Wooderson, za swój nieszczęśliwy start w Princeton przeciwko Cunninghamowi i Venzke, otrzymał podobno 1500 dolarów. Dzienniki szwedzkie zapewniają, że w tej sprawie prowadzone jest dochodzenie i Woodersonowi grozi dyskwalifikacja.

CHIŃSCY PIŁKARZE PO RAZ PIERWSZY W EUROPIE.

Chiński komitet olimpijski zawiadomił fiński komitet olimpijski, że na igrzyskach

olimpijskich po raz pierwszy wystąpi chińska reprezentacja piłkarska.

TABELA KLASYFIKACYJNA POLSKIEGO ZWIĄZKU WIOŚLARSKIEGO.

Po ostatnich regatach wioślarskich w tabeli punktacyjnej Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich prowadzi warszawski AZS. — 132 pkt., 2) Kolejowy KW. Bydgoszcz 77,5 pkt., 3) AZS Kraków 71,5 pkt., 4) AZS Poznań 55, 5) WKS Śmigły Wilno 52, 6) Kaliskie PTW 41, 7) PKS Bydgoszcz 36,5, 8) Thrithof Bydgoszcz 36 pkt.

TRASA BIEGU ZE ZNICZEM OLIMPIJSKIM.

Komitet olimpijski ogłosił trasę biegu lekkoatletów, którzy niosąc znicz olimpijski przybędą na olimpiadę, aby rozpaleniem ogniska zainicjować jej otwarcie. Trasa ta będzie przez Grecję, Bułgarię, Jugosławię, Węgry, Polskę, Litwę, Łotwę i Estonię.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka Pod Orłem, Rynek.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z czwartku na piątek dr. Nickelmann, ul. Solankowa; z piątku na sobotę — dr. Nowakowski

— **Aleje Sienkiewicza**; z soboty na niedzielę — dr. Sikorski — ul. Solankowa.

— **Karetka pogotowia** — tel. 276.

— **Telefon postoju autodożek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr. 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr. 6, tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17-19.

— **Biblioteka Ogniska KPW, ul. Magazynowa** czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-19.

— **Biblioteka T.C.L.** przy ul. Tumskiej nr. 10 otwarta we wtorki i piątki od godz. 18-20 w środy od 18-19 i w niedziele od 11-12.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

AS: „Niewidzialny wróg”.
SŁONCE: „Pietro wyżej”.
ŚWIT: „Druga młodość”.
STYLOWY: „Darmozjad”.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Starosta pow. i grodzki w Inowrocławiu** p. Romuald Wilczek rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy. Zastępstwo urzędowe objął wicestarosta p. mgr. Pełczyński.

— **Prezydent miasta rozpoczął urlop.** Prezydent miasta Inowrocławia A. Jankowski rozpoczął urlop wypoczynkowy. W sprawach urzędowych i reprezentacyjnych zastępstwo objął wiceprezydent miasta Wł. Juengst.

— **Dancing „Echistów” w „Ogrodzie Wiedeńskim,** który odbędzie się w czwartek, urozmaicony będzie występem chóru w repertuarze wesolym oraz konkursem tańca. Początek o godzinie 20-tej.

— **Sprawozdanie z „Tygodnia PWK” w Inowrocławiu.** Dochód: zbiórka uliczna 243,37 zł; zebrane na dancingu w hotelu „Pod Lwem” 26,25 zł; zebrane w lokalach publicznych 55,84 zł; zebrane z urzędz. „Ogniska” 40,22 zł; razem 365,68 zł. Rozchód: wydatki na zorganizowanie zbiórki, „Ogniska” i wystawy 65,60 zł. Czysty dochód: 300,08 zł. Marta Cybińska — skarbniczka.

— **Pielgrzymka do Częstochowy** wyrusza 7 lipca br. o godz. 4-tej rano. Wraca do Inowrocławia w dniu 11 lipca br. o godz. 22.15.

— **Kurkowe Bractwo Strzeleckie** organizuje w niedzielę, 9 bm. wycieczkę do Przejazdu autobusem z Inowrocławia. Koszty przejazdu w obie strony 3 zł.

— **Udana wycieczka „Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego - oddział w Inowrocławiu.** W ub. niedzielę, odbyła się doskonale udana wycieczka z Mątew Notecią na Gopło i do Kruszewicy, zorganizowana przez

NOWY WICEDYREKTOR POM. OKRĘGU POCZT.-TELEGR.

Nowo mianowany wicedyrektor Pomorskiego Okręgu Poczty i Telegrafów, p. Eryk Budzyński z dniem 3 bm. objął urzędowanie.

Poświęcenie statku motorowego „Stalowa Wola”

Wczoraj przed południem odbyło się w porcie gdyńskim poświęcenie, podniesienie bandery, oraz nadanie nowej nazwy „Stalowa Wola” dla nabytego przez Linie Żeglugowe Gdynia-Ameryka, statku.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Turzyński w obecności Dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. Legowskiego, Komisarza Rządu p. mgr. Fr. Sokoła, Dyrektora Naczelnego GAL, p. A. Leszczyńskiego oraz przedstawicieli Związku Armatorów i Maklerów.

M/s „Stalowa Wola” łącznie z mot. „Morska Wola” kursować będzie na linii południowo-amerykańskiej.

Mot. „Stalowa Wola” wyjdzie z Gdyni w dniu 10 bm. i zawinie do Montevideo w dniu 12 sierpnia br., do Buenos Aires 14 sierpnia br., skąd powrót do Gdyni, przewidziany jest około 30. 10. br.

Brodnica

— **Kino Reform:** „Moja panna mama”.
— **Pożar.** W zagrodzie rolnika Wacława Ozimkowskiego w Wapniarsku, pow. działkowski spalił się dom mieszkalny wraz z urządzeniem. Strata sięga sumy 3.000 złotych. Przyczyną pożaru nie ustalono.

— **A jednak kasa jest pewniejsza.** W Bukowcu, pow. brodnicki dokonano kradzieży pieniędzy w kwocie 1.750 złotych. Jak ustalono, poszkodowany rolnik Ernst Klebs, schował wymienioną sumę do koperty, którą następnie zamknął w szafie z ubraniami. Dalej ustalono, że kradzieży dopuściła się służąca, rzekomo Zofia, nazwiska nieznanego, która uciekła z domu rolnika w nocy z 30 czerwca na 1 lipca br. Mimo zarządzenia natychmiastowego pościgu tajemnicza Zofia znikła bez śladu.

Kradzież ta to jeszcze jedna nauczka, by pieniądze przechowywać w instytucjach bankowych, a nie w domu.

— **Z życia towarzyskiego.** Wczoraj w kościele farnym odbył się ślub bardzo popularnego muzyka p. Czesława Grzeszewskiego z Brodnicy z p. Martą Gołębiowską z Mszana. Ślubu udzielił ks. wikary Marian Metler. Młodej parze „Szczęść Boże”.

oddział inowrocławski „Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego”, w której udział wzięło około 200 osób. Przy sprzyjającej pogodzie — wyruszone z Inowrocławia autobusami do Mątew, a stąd — około godziny 10-ej przed południem, — statkami i motorówkami kanałem noteckim na Kopic Szarlejski, gdzie odbyła się miła zabawa i wreszcie wyruszone na Gopło a stąd do Kruszewicy. Cała wycieczka zwiadała w godzinach popołudniowych Wytwórnię Win H. Makowskiego, po czym spędzono miłe chwile na plaży i w restauracji letniskowej. Własna orkiestra umiała uczestnikom wycieczki podróż statkami, przygrywając również do tańca na postojach. Do Inowrocławia powrócono dopiero o godzinie 11.30 w nocy. Wycieczka była pod każdym względem udana, a zważywszy jej minimalny koszt (1 zł od osoby), przyznać trzeba, że spełniła swoje zadanie całkowicie.

— **Kolarze na starcie.** Jak to już donosiliśmy w najbliższą niedzielę, dnia 9 bm., odbędzie się wielki wyścig kolarski dookoła powiatu inowrocławskiego na trasie około 100 klm. Ustalono już wszystkie szczegóły tego ciekawego biegu a przejazd zawodników przez poszczególne miejscowości przewidziany jest w następujących terminach: Kurszwica 13.30; Bródzki 13.40; Wola Wapowska 13.55; Pappos 14.05; Pieranie 14.20; Dąbrowa Biskupia 14.35; Osnińszewko 14.48; Murzynko 15.08; Gniewkowo 15.20; Płonkowo 15.35; Rojewo 15.42; Broniewo 15.7; Gniewkowiec 16.02; Złotniki Kuj. 16.08; Jak-sice 16.15; Inowrocław 16.30.

Bydgoszcz będzie miała piękny stadion pływacki i kąpielisko

Od dawna w okresie letnim nie tylko sportowcy, ale i liczne rzesze bydgoszczan odczuwały brak należytego kąpieliska i stadionu pływackiego. Sprawa ta była już wielokrotnie poruszana, a wkrótce — jak się zdaje — wejdzie na drogę realizacji.

Jak bowiem słychać pp. prezydent Barczewski, wiceprezydent Śpikowski i dyr. bydgoskiego ośrodka WF Matuszewski jako de-

legaci Bydgoszczy zwiedzili ostatnio wzorowy stadion pływacki w Poznaniu na Solacu. Bydgoski stadion pływacki ma być wzorowany na stadionie poznańskim.

Budowa stadionu pływackiego miała być ukończona przed otwarciem Powszechnego Wystawy Pomorskiej w Bydgoszczy w roku 1941, a stadion oraz piękne kąpielisko powstaną na terenach wystawowych.

Niemcy ponownie przegrali proces o Kopernika

Przed kilku dniami donosiliśmy o mającej się odbyć w Bydgoszczy rozprawie odwoławczej Niemców dr Kohnerta i dr Luecka, którzy spowodowali wydanie pocztówek kopernikowskich z napisem, twierdzącym, że wielki nasz uczyony był Niemcem. Bydgoskie Starostwo Grodzkie zarządziło konfiskatę pocztówek, a Sąd Grodzki konfiskatę zatwierdził. Niemcy odwołali się od tego wyroku, zamierzając przeprowadzić dowód prawdy z rzekomym powołaniem się na prace polskich uczonych w tym wzglę-

dzie, przyznających jakoby, że Kopernik był Niemcem.

Rozprawa odwoławcza odbyła się już przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. — Sąd oddalił wniosek Niemców o przeprowadzenie dowodu prawdy, a uznając polskość Kopernika za niezaprzeczną. Sąd jednocześnie podkreślił swą niekompetencję wnikiwania w akademickie spory uczonych. W wyniku rozprawy Sąd Okręgowy zatwierdził ponownie konfiskatę całego, obrażającego polskość, nakładu niemieckich pocztówek.

Zawody konne w Ciechocinku - Cieplicy

„Gwoździem” letniego sezonu sportowego w Ciechocinku/Cieplicy będą bezwzględnie zawody konne, które „Kolo Sportowe Kujawsko Mazowieckie” urządzi w dniach 7, 8, 9, i 10 lipca w parku zdrojowym. Zawody zapowiadają się świetnie. Dotąd zgłoszono 140 koni, czyli już o 18 więcej niż w roku ubiegłym.

Program zawodów w całości przedstawia się imponująco. Szczególnie emocjonującym momentem pierwszego dnia wyścigów będzie Bieg Myśliwski młodego pokolenia, zakończony łapaniem lisa.

W drugim dniu, w sobotę 8 lipca — konkurs otwarty ciężki z 16-ma przeszkodami wysokości 1.3 m; ogólna suma nagród tego dnia 1.200 zł. Jeździec cywilny, który uzyska w tym konkursie najlepsze wyniki, otrzyma Puchar Wędrowny Ziemiaków.

Trzeciego dnia zawodów, w niedzielę 9-go lipca najbardziej ciekawą konkurencją będzie

konkurs otwarty (szybkości); 12 przeszkód wysokości około 1.2 mtr. Ogólna suma nagród tego konkursu wynosi 1.200 zł.

Prócz tego w ramach zawodów odbędą się: konkurs dla pań Mandicap, konkurs w skokach, bieg od punktu do punktu młodego pokolenia, bieg na przetaj i t. p.

Sezon letni w Ciechocinku—Cieplicy panuje w całej pełni. Tysiące kuracjuszków ze wszystkich dzielnic Polski naznaczyły sobie rozkoszne „rendez-vous” w Ciechocinku.

W związku z zawodami przewiduje się olbrzymi zjazd okolicznego ziemiaństwa oraz liczne wycieczki z Pomorza i Poznańskiego.

Sekretariat zawodów czynny w Ciechocinku, hotel Miller'a. Sekretarz Jerzy Łopuchin. Urzędowanie w godzinach od 9-12 i od 15-18. W dni zawodów tylko w godzinach rannych.

ŚWIECIE

— **36 absolwentek opuściło mury żeńskiej szkoły gospodarczej.** W żeńskiej szkole przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym w Świeciu, odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw absolwentkom które, w liczbie 36 opuściły mury szkoły, by zacerpnąć wiadomości stosować praktycznie, w gospodarstwie rodziców, czy na praktyce w dworach. Najlepsza uczennica p. Koperówna z Warlubia, w nagrodę otrzymała stypendium Towarzystwa Ziemiaków Pomorskich do wyższej szkoły gospodarstwa, celem kształcenia się na instruktorkę.

Oto nazwiska tegorocznych absolwentek: Gertruda Andrykowska, Gorgonia Dolna, Kornelia Kaszubowska, Bogumiła Krzyżanowska, Czesława Łędzińska wszystkie ze Świecia, Helena Biskupówna z Pyszczyń, pow. bydgoskiego, Jadwiga Burnicka z Tererespola, Eufemia Czortkówna z Przysierka, Wanda DREWKOŃNA z Siemkowa, Janina Koszowska ze Sulnówka, Stefania Koszowska Małociechowo, Irena Koperówna Warlubie, Jadwiga Kołakowska Polski Koponiat, Elżbieta Kulicka Płazowo pow. tucholski, Zofia Kaszubianka Maksymiliano-

wo, pow. bydgoski, Alina Kucharzykówna Turza, pow. tczewski, Agnieszka Krzemkowska Małociechowo, Wiesława Manikowska Laskowice, Józefa Michałowska Sulnówko. Wanda Nowakówna Twarda Góra, Eugenia Parszykówna Magdaleni, pow. bydgoski, Irena Pasternacka Pruszcz Bagienica, Gertruda Skempska Starogród, pow. chełmiński, Irena Staniszeńska Tczew, Józefa Suchówna Bienchniowo, pow. toruński, Barbara Swobodzińska Twarda Góra, Eleonora Szczepańska Bukowiec, Władysława Szambowska Pieniążkowo, Edyta Trossowska Rychława, Jadwiga Wasilewska Dąbrówka, Urszula Wolszlegerówna Szlach. Kamionka, Irena Wiśniewska Kotomierz, pow. bydgoski, Wanda Kędziarska Osie, Kazimiera Borzyskowska Konarzyny, pow. chojnicki, Stefania Jurkiewiczówna Poledno, Maria Jęutówna Kwiatki.

Absolwentkom, do których na koniec przemówiła w serdecznych słowach kierowniczka szkoły p. Lupowa, „Szczęść Boże”.

— **Echa kradzieży zboża z berlinki.** W swoim czasie pisaliśmy o tym, że z jednej z berlinek ładujących na Wdzie w Świeciu zboże, skradziono systematycznie większą i-

Zawiadomienie

Na ogólne życzenie naszych klientów, pragnących nabywać tylko polskie wyroby, fabryka nasza wypuściła na rynek

BLANKO

Środek do czyszczenia
polerowania
i szorowania
przedmiotów codziennego użytku

Chemiczna Fabryka JAN KAJEWSKI dawn. „BLASK”
Poznań - Staroleka

W ramach święta kujawskiego pułku artylerii lekkiej społeczeństwo przekazało inowrocławskiemu garnizonowi sprzęt wojenny

W obecności p. gen. bryg. Boltucia z Torunia, licznych delegacji pułków pomorskich, oraz przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, sądownictwa i obywatelstwa z powiatów inowrocławskiego i mogileńskiego obchodził uroczyste swe doroczne święto Kujawski pułk artylerii lekkiej.

O godz. 9-tej rano zebrał się pułk artylerii ze sztandarem oraz kompania honorowa i poczet sztandarowy Kujawskiego pułku piechoty na placu ćwiczeń przy koszarach, gdzie w obecności zebranych, delegacji i gości, uroczystości otworzył szef dywizji p. gen. Boltuc.

Przy ustawionym na placu koszarowym ołtarzu polowym ks. Misiak odprawił uroczyste nabożeństwo, wygłaszając okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie nastąpił podniosły moment przekazania pułkom inowrocławskim sześciu ciężkich karabinów maszynowych i czterech karabinów ręcznych, zakupionych przez obywatelstwo Inowrocławia z ofiar, składanych na F. C. N. — W trakcie przekazywania sprzętu pułkom inowrocławskim, przemówienia wygłosili: wiceprezydent miasta p. Juengst oraz przewodniczący Komitetu Obywatelskiego p. R. Kaźmierczak. Za ofiarowany sprzęt podziękował serdecznie obywatelstwo i dziękując szkolnej gen. Boltuc, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza — które gorąco podchwyczone zostały przez uczestników uroczystości. Następnie orkiestra inowrocławskich pułków odegrała hymn narodowy oraz marsze pułkowe kujawskich pułków.

Pięknym był moment, kiedy po okrzyku na cześć obywatelstwa Kujaw orkiestra artylerii z igrasce artyleryjską fantazją odegrała kujawiaka, a wojsko gromko wykrzyknęło: „niech żyją”.

Z kolei nastąpiło dekorowanie przez płk. Czerwińskiego żołnierzy odznakami pułkowymi a wreszcie p. wiceprezydent Juengst wręczył najlepszym strzelcom kujawskiego pułku artylerii nagrody w postaci książeczek oszczędnościowych K. K. O., ufundowanych przez miasto. Imponująco wypadła również defilada, którą odebrał gen. Boltuc w otoczeniu płk. Czerwińskiego, korpusu oficerskiego, wicestarosty Polczyńskiego, naczelnika Sądu Grodzkiego sędziego Walerycha, ks. ks. kanoników Jaśkowskiego i Kubińskiego oraz licznych przedstawicieli społeczeństwa miasta Inowrocławia, powiatu inowrocławskiego i mogileńskiego.

Po herbatce w salach Kasyna oficerskiego nastąpiło poświęcenie nowoczesnej instalacji radiowej i megafonowej, ufundowanej przez obywatelstwo powiatu mogileńskiego. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał i pierwsze przemówienie do mikrofonu wygłosił ks. kan. Jaśkowski, po czym p. płk. Czerwiński zaprosił żołnierzy i gości do wspólnego obiadu żołnierskiego na dziedzińcu koszar. W trakcie obiadu, w którym udział wzięli również najbliższe dzieci, będące pod troskliwą opieką pułku oraz dzieci z pogranicza, bawiące w Inowrocławiu na kolonii, wygłosili przemówienia pp. gen. Boltuc i płk. Czerwiński „a telegramy z życzeniami nadesłane z okazji święta pułku odczytał adiutant kujawskiego pułku artylerii lekkiej.

W godzinach popołudniowych odbyły się zawody konne oraz liczne imprezy sportowe. (Hei.)

Konferencja dla kierowników publ. szkół powszechn. II i III st. odbywa się w Inowrocławiu

W gmachu Liceum Pedagogicznego przy ul. Prezydenta Narutowicza w Inowrocławiu nastąpiło otwarcie konferencji dla kierowników publicznych szkół powszechnych II i III stopnia, którego dokonał kierownik pedagogiczny i administracyjny konferencji inspektor szkolny p. Majewski. Prelegentami są inspektorowie szkół z Pomorza p. Karol Ziarno z Brodnicy, Brunon Jagielski z Tucholi i Marceli Wyrwiński z Chełmna. Program konferencji, która trwać będzie do 13 bm., jest bardzo obfity i koncentruje się około zagadnienia ogólnego: „Zadanie kierownika szkoły”. W kursie bierze udział 60 osób z całego Pomorza.

liść zboża. Kradzieży dokonywano w czasie kiedy nie było nikogo na berlince. Sprawcami kradzieży okazało się aż dziewięciu wyrostków, którzy umieli okazje „odpowiednio wykorzystać”. Obecnie stanęli przed sądem grodzkim, który wymierzył dwom karę więzienia względnie aresztu od 3 do 6 miesięcy; jednego skazał na umieszczenie w zakładzie poprawczym a trzech skazał na 3 do 6 miesięcy aresztu zawieszając wykonanie kary; dwóch młodocianych natomiast zostało uwolnionych od winy i kary. (S)

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dzisiaj czwartek
Kucji **6 lipca**

Jutro piątek
Cyryla **7 lipca**

WAŻNE TELEFONY

— Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700
— Magistrat (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

DZURY APTEK

— Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3385.
— Apteka przy Pl. Teatralnym, Marsz. Focha 10, tel. 1962.
— Apteka Tarasiewiczza, ul. Orla 8, tel. 3146.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Zew północy”.
KRISTAL: „Jego kochany chłopiec”.
BAŁTYK: „Maski lorda Blackeneya”.
KAPITOL: „Wstań i walcz”.
APOLLO: „Drapieżne małżeństwo”.
MARYSIENKA: „Ludzkie serca”.

NOTATKI KRONIKARZA.

— O zagadnieniach morskich wygłosi odczyt p. kpt. Mieszkowski dziś we czwartek o godz. 18.30 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska). Odczyt zorganizowany jest dla sekcji L. M. K. przy firmie „Bacon Eksport” Gniezno.

— IV Koło kobiece L. O. P. P. Zebranie plenarne dziś we czwartek o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ul. Długiej 52. Na porządku obrad ważne sprawy.

— Rowery skradzione p. St. Wiśniewskiemu (ul. Fredry 2) oraz p. B. Rydzławskiemu (ul. Koronowska 81). Obydwaj poszkodowani pozostawili rowery bez dozoru na ulicy. — W Fordonie skradziono rower męski na szkodę p. J. Hejme z Osowej Góry.

— Awantura w restauracji. Do restauracji p. Nowakowskiego (ul. Warszawska 28) przybył w nietrzeźwym stanie pewien gość i zażądał papierosów na kredyt. Gdy spotkał się z odmową udzielenia kredytu, pobił gospodarza lokalu. Awanturnik będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

— Kradzież gotówki. P. Eryk Vielhauer (ul. Jagiellońska 12) zgłosił na policję, że jego sublokator E. H. skradł mu z warsztatu stolarskiego 400 zł gotówki i zbiegł po dokonaniu kradzieży.

— „Bydgoszcz — miasto astrologów” — oto tytuł pogadanki, którą wygłosi ze studnia bydgoskiego dziś w czwartek o g. 19.40 p. Tadeusz Nowakowski.

OBYWATELSKI CZYN.

Ostatnio udało się władzom skarbowym na terenie Bydgoszczy wykryć pewnego kombinatora, który wskutek swych nieczystych machinacji wydatnie uszczuplał dochody Skarbu Państwa.

W związku z tym p. Augustyn Traeger, przedstawiciel fabryki opon i detek samochodowych i motocyklowych „India”, Wełniany Rynek 10, złożył na ręce generała Przyjałkowskiego dwie obligacje POP. z przeznaczeniem na FON., załączając list następującej treści:

JWPan
gen. Przyjałkowski
Bydgoszcz

Spełniając obowiązek obywatelski, w dowód uznania Władzom za wykrycie obecnie „kombinatora”, który świadomie przyczynił się do uszczuplenia wpływów na rzecz Skarbu Państwa od 1 lipca 1934 roku, składam przy niniejszym 2 kwity na wpłaconą kwotę zł. 100 na POP., którą uprzejmie proszę przyjąć na Fundusz Obrony Narodowej. Proszę przyjąć wyrazy mego głębokiego szacunku i poważania

(—) Augustyn Traeger

ZAKŁADAĆ DZWONKI ALARMOWE WE WSZYSTKICH BUDYNKACH MIESZKALNYCH.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy przypomina zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 13 maja br., umieszczone w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr 14, z dnia 1 czerwca br., w sprawie urządzenia przez właścicieli nieruchomości dzwonek alarmowych we wszystkich budynkach mieszkalnych na całym terenie administracyjnym miasta Bydgoszczy.

KONCERT POPULARNY ZESPOŁU SALONOWEGO BTM.

W niedzielę, 9 bm. o godz. 17-ej w Ogrodzie Resursy Kupieckiej odbędzie się koncert popularny, organizowany przez Bydg. Tow. Muzyczne. Prócz zespołu biorą udział w koncercie: chór mieszany św. Cecylii pod dyr. A. Roesslera, oraz soliści Witold Kocikowski, Irena Kłikowicz-Brujewska i Adam Dyląg. Zespół salonowy wystąpi pod dyr. L. Kwaśnika.

Wypadki przy pracy i na ulicy

Wczoraj w południe pracownik głównych warsztatów kolejowych 46-letni Stanisław Rybacki (zam. przy ul. Zakopiańskiej 21) zbiegiem okoliczności dostał się pomiędzy dwa wagony i został przygnieciony buforami, odnosząc poważne uszkodzenia klatki piersiowej. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

W czasie czyszczenia przyrządów w fabryce „Alfa” (ul. Pękna) zapaliła się w ręku benzyna robotnikowi Fr. Wierzbickiemu (ul. Gołębia 24). W szpitalu stwierdzono u niego dotkliwe poparzenia rąk, głowy i piersi.

Na dworcu przetokowym nieszczęśliwie-

mu wypadkowi uległ przetokowy Jan Klementowicz, który doznał zgniecenia lewego ramienia. Został on przewieziony również do szpitala.

Na placu Teatralnym samochód firmy Słomski najechał na wózek malarski St. Jaszewskiego (ul. Farna 4). Od uderzenia wózka zbiła się latarnia uliczna.

Pod Smukałą zderzyli się dwaj rowerzyści, mianowicie B. Cieszyński (ul. Małachowskiego 7) i Wieczorek z Bożynkowa. Ostatni spadłszy z roweru, odniósł dotkliwe obrażenia ciała i musiał być przewieziony do szpitala.

— W Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy złożono na rzecz Funduszu Obrony Narodowej: p. Minkiewicz Zofia, Kościuszki 10-11 2 kwity tymczasowe na zł 200

5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej; Clubhaus „Frithjof” Bydgoszcz — 1 obl. nom. zł 100 6 proc. Poż. Narod.; p. Abt Ludwik, Kościuszki 12 — 2 obl. nom. zł 20 — 5 proc. Państw. Poż. Konwers. z r. 1924; p. Zeller Fritz Gdańska 21 — 4 obl. nom. zł 400 6 proc. Poż. Narod.; p. Ernst Lucja, Zamajskiego 13 — 2 kwity tymczasowe na zł 100 5 proc. Poż. Obrony Przeciwlotniczej; p. Sierpiński Bogdan Józef, Piotr Skargi 5 — 1 książeczkę wkładową Banku Bydgoskiego na zł 420 plus procent od 1. 7. 38 r.; p. dr Słowik Zygmunt, plac Wolności 11 — 2 kwity tymczasowe na zł 60 3 proc. Bonów Obr. Przeciwlotniczej; p. Prokop Anna, Poznańska 14 — 1 zegarek damski srebrny uszkodzony; firma Erich Hecht nast. Kurt Denser — 2 obl. nom. zł 250 — 6 proc. Poż. Narod. firma „Helios” wł. Czemplik i Reiss 2 obl. nom. zł 200 — 6 proc. Poż. Narod.; p. Błażek Czesław, Zbożowy Rynek 5 — 2 kwity tymczasowe na zł 100 — 5 proc. Poż. Obrony Przeciwlotniczej; p. Powicka Maria, Bielińska 6-12 — 1 kwit tymczasowy na zł 20 3 proc. Bon. Obr. Przeciwlotniczej; p. Goliński Ludwik, Nakielska 13 — 1 obl. nom. zł 100 — 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjnej I emisji, 1 obl. nom. zł 50 — 6 proc. Poż. Narod.; p. Knitter Elżbieta, plac Piastowski 2-1 — 1 kwit tymczasowy na zł 20 — 3 proc. Bon. Obrony Przeciwlotniczej.

Z KURSU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO PRACOWNICZYM FABRYCZNYCH.

W Bydgoszczy zakończony został kurs informacyjno-usprawniający WF. dla pracowników fabrycznych. Rozdanie świadectw 48 absolwentom kursu dokonała kierowniczka kursu p. Malanowska w obecności p. dyr. Matuszewskiego, kierownika Ośrodka WF. kpt. Kłosowskiego, komendanta grodzkiego WF. i PW. oraz przedstawicieli fabryk. Przyszłym pionierkom wychowania fizycznego na terenie fabryk życzone osiągnięcia jak najlepszych wyników pracy. — Dwanaście spośród absolwentek wyjeżdża w lipcu na kurs dla przodownic wychowania fizycznego do Kielc, ażeby dalej kształcić się i szkolić na kursach centralnych Państwowego Urzędu WF. i PW.

KURS WSTĘPNY ĆWICZEŃ RUCHOWYCH ODBĘDZIE SIĘ W SIERPNIU.

Okręgowy Urząd WF. i PW. organizuje w miesiącu sierpniu kurs wstępny ćwiczeń ruchowych. Zgłoszenia przyjmuje Komenda Grodzka WF., referat WFK., do dnia 10 lipca br. Płata za czterotygodniowy pobyt wynosi 13.50 zł. — Zniżki kolejowe 75 proc. wydaje Komenda Obwodu.

KOBIETA NAJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD PRZY PRZYSTANKU TRAMWAJOWYM.

Na Pl. Teatralnym przed przystankiem tramwajowym podczas wysiadania pasażerów z tramwaju najechana została przez nadjeżdżający samochód 32-letnia Rozalia Pieczonka, ul. Nakielska 139, doznając ogólnych potłuczeń ciała. Poturbowana kobietę karetką pogotowia odwieziono do szpitala.

I terror nie pomógł zakochanym

Pewien młody paryżanin chwycił się wszelkich gwałtownych sposobów, by uzyskać pozwolenie na małżeństwo z ukochaną.

Rodzice 19-letniego Clement'a Leseur oraz rodzice jego ukochanej uczennicy konserwatorium Yvette'y Dufaur w żaden sposób nie chcieli zgodzić się na ślub młodocianej pary. Clement Leseur wpadł na pomysł, który wydał się mu nadzwyczaj skutecznym. Pod jakimś pretekstem zebrał u swej babki całą rodzinę, która stała się w komplecie, by ostatecznie wybić młodzieńcowi z głowy niefortunny pomysł małżeństwa. Jakież było zdziwienie czcigodnych ojców rodziny, gdy Leseur z jego dwaj koledzy dobyli re-

wolwerów i stanowczo rozkazali, by rodzina zgodziła się na małżeństwo. Wśród obecnych powstała pewna panika. Rozpoczęły się narady i pertraktacje ze zdecydowanym na wszystko młodzieńcem, które trwały ponad 4 godziny. W rezultacie zwyciężyli nie-rewolwery, lecz... głód. Wobec tego rodzina zgodziła się podpisać akt zgody, jednak była to sprawa tylko czysto formalna, nie posiadająca żadnej wartości prawnej. Na dodatek rodzina ukochanej Leseura wniosła skargę do sądu przeciwko młodemu Klementowi o wymuszenie i nieprawne posiadanie broni. W ten niesławny sposób zakończyły się perypetie miłosne młodzieńca.

Jak to było we Włocławku na wybuchu wojny w sierpniu 1914 r.

Z pamiętników starego kolejowca b. „Drogi Żelaznej Warszawsko-Włocławskiej”

Kiedy w dniu 9 sierpnia 1914 roku wszedłem na stację, zastałem tam kilku oficerów i urzędników kolejowych pruskich. Urzędników znałem, gdyż służąc na kolei w pogranicznym Aleksandrowie Kuj., spotykałem się z nimi dość często. Przybył akurat wezwany komitet obywatelski, w którym był m. in. prezydent Niwiński, redaktor Ambroziewicz, właściciel fabryki „Muehsam” i naczelnik straży pożarnej Szejnert, fotograf z zawodu.

Poprzedniego dnia władze niemieckie przybyły do Włocławka statkiem Wisłą, odebrały broń i rozbroili całą policję, aresztując i zabierając tylko naczelnika straży ziemskiej (tak się wtedy nazywał naczelnik policji) jako wojskowego. Z urzędnikami kolejowymi rozpoczęliśmy zaraz pogawędke głównie na temat tego, co z nami zrobą. Stary zawiadowca z Orlęcyna zapewniał nas, że skoro rząd pruski zabrał koleje, to i wszystko co do nich należy, a więc i personel, pozostanie. Gdyśmy stanęli w grupce, podchodził do nas oficer niemiecki, oglądał mundur i uzbrojenie p. F., który stał z nami z kozacką szablą i rewolwerem, i zwracał się do nas z zapytaniem, kogo wolimy: Rosję czy Niemcy? F. wyprostował się i salutując odrzekł: Ja jestem Niemcem, mój ojciec był Niemcem i pragnę na niemieckiej ziemi umrzeć. Dodać należy nawiasem, że

p. F. do dziś jest mieszkańcem Włocławka. Chwila była drażliwa, gdy Niemiec zapytał nas o zdanie. Po namyśle, stojący z nami p. Rychter pomocnik zawiadowcy stacji we Włocławku, rzekł — „Nam wszystko jedno, aby tylko rubel był.” Oficer trochę się skrzywił, ale więcej z nami nie gadał i odszedł do innej grupy. Naraz dał się słyszeć gwizd. To pociąg pancerny wtoczył się na stację. Ujrzelśmy w środku opancerzony parowóz, węglarki wyłożone po obu stronach workami piasku, z poza których wyglądały piketaży i wymierzone na nas karabiny. Dalej dwie platformy z opancerzonymi kopułami i armatami. Kiedy pociąg stanął na stacji, Prusacy po drabinkach powychodzili z wagonów. Było między nimi dużo Polaków. Zaczęliśmy z nimi rozmawiać. Obawiali się jednak rozmowy, oglądając się na wszystkie strony. Żołnierze powynosili ogromne plakaty, które zaczęli nam rozdawać, a następnie polecili rozkleić je po ulicach. Plakaty kłopskie po polsku zredagowane, były mniej więcej tej treści:

— „Polacy, my nie przeciw was, zaś przeciw Rosjanom walczymy. Pomagajcie nam, a cesarz gwarantuje wam swobodę wyznania i specjalne wasze zwyczaje zachować”.

I tak dalej w tym stylu. Odezwę podpisał „WÓDSTWO OKUPACYJNE”.

Samochód zderzył się z motocyklem

Na Pl. Poznańskim nastąpiło ciężkie zderzenie samochodu z motocyklem. Motocyklista J. Tarczyński, ul. Cieszkowskiego, najechał na samochód osobowy K. Szulca z Rogowa w pow. żnińskim. W rezultacie zderzenia, Tarczyński oraz St. Dudziński, który siedział na tylnym siedzeniu motocykla, odnieśli poważne okaleczenia ciała i zostali odstawieni do szpitala.

Motocykl został zniszczony. Samochód został lekko uszkodzony, a jego pasażerowie i szofer wyszli z wypadku bez szwanku.

Co słyhać na rynku rybnym w Gdyni?

1 kg węgorza 1,50, zł flądry 0,40 zł dorsze całe 0,16 zł

Niewspółmierny wzrost cen w detalu

W ub. tygodniu dowozy ryb do Gdyni były bardzo małe, na co wpłynęły w pewnej mierze uroczystości „Dni Morza” i „Kongresu Eucharystycznego”, w którym rybacy brali liczny udział. Z połowów przybrzeżnych dowieziono ogółem około 60 ton ryb, z czego najwięcej flądry i węgorzy. Rybakom płacono za kg węgorza 1,50 zł, za flądry 0,40 a za dorsze całe 0,16 zł. Na wody bornholmskie nie udały się nasze kutry wogóle.

W okresie sprawozdawczym nie zanotowano żadnych dowozów śledzi do gdyńskiego portu rybackiego.

Z Prus Wschodnich do Polski zbiegł Polak, szykanowany przez Niemców

Do dyspozycji władz polskich w Tczewie oddał się mieszkaniec powiatu olsztyńskiego, Kwiatkowski. Wymieniony już od dłuższego czasu, był szykanowany przez hitlerowców, którzy męczyli go ciężkimi przesłuchaniami i grozili więzieniem. Kwiatkowski, otrzymawszy poufną wiadomość, że w tych dniach ma zostać odesłany do obozu koncentracyjnego, zbiegł do Polski, pozostawiając na miejscu żonę i dzieci oraz dom i dobrze prosperujący warsztat stolarski.

Polska lokomotywa na bułgarskim znaczku pocztowym

Bułgaria wydała nowy znaczek pocztowy z okazji 50-lecia istnienia bułgarskich dróg kolei żelaznych. Na znaczku tym widnieje polska lokomotywa typu 1D1, jedna z dostarczonych kolejom bułgarskim przez Pierwszą Fabrykę Lokomotyw w Polsce.

Chciał wskazać policji swą sprawność

Bernard Carrick 22-letni przestępca, aresztowany przez Policję w Liverpoolu, zdołał mimo silnego konwoju policyjnego wyskoczyć z pędzącego pociągu. Pociąg natychmiast zatrzymano. Mimo poszukiwań nie natrafiono na ślad uciekiniera. — W kilka godzin po wypadku Mc Carrick sam zgłosił się do dyrekcji policji w Liverpoolu, oświadczając, że wyskoczył z pędzącego pociągu, aby wykazać policji swą sprawność.

Kraj dobrych ludzi

O Kanadzie pisze się obecnie dużo, zwłaszcza we Francji i Anglii. Jest to — jak twierdza Andre Maurois — „kraj o takiej świeżości uczuć, jak świeża jest przyroda kanadyjska”.

Znamienna jest historia zbrodni O'Donnella w Toronto przed 4-ma laty.

Niejaki Harry O'Donnell dopuścił się ciężkiej zbrodni: wymordował całą rodzinę — Przyznał się do winy. We wszystkich gazetach kanadyjskich fotografie jego figurowały na 1 stronie.

Zona jego była wtedy w szpitalu. Po niebezpiecznym porodzie dostała gorączki pologowej i była o włos od śmierci. Każde wzruszenie mogło jej grozić śmiercią.

Lekarze wiedzieli o tym i robili, co mogli, aby żadna wiadomość o zbrodni męża nie doszła do chorej. Ale ona czy coś usłyszała, czy miała podejrzenie lub przeczucie — dość, że wypytywała się ustawicznie i ciągle denerwowała.

Wówczas jeden z lekarzy obiecał jej dać gazetę, która wszystko wyjaśni. Wprost ze szpitala pobiegł do redakcji największego toronckiego pisma i przedstawił stan rzeczy naczelnemu redaktorowi. Ten wydał zarządzenie i nazajutrz mrs. O'Donnell miała numer gazety, przedstawiający sprawę tak, aby ją uspokoić. Wydrukowano dla niej jeden osobny egzemplarz. Prawdy dowiedziała się potem, gdy przyszła do zdrowia.

Na straży praw Polski nad Bałtykiem

Na marginesie walnego zebrania Instytutu Bałtyckiego

W Gdyni odbyło się walne zgromadzenie Instytutu Bałtyckiego. Zebranie zajął prezes Zarządu Wincenty Łącki, pomorski starosta krajowy, witając w serdecznych słowach przedstawicieli sfer oficjalnych naukowych, gospodarczych, władze, członków Instytutu i zaproszonych gości, oraz wyrażając wdzięczność za okazaną życzliwość i zainteresowanie sprawami Instytutu.

PRZEMÓWIENIE P. STAROSTY KRAJ. W. ŁĄCKIEGO.

„Stajemy tu znowu po upływie dalszego roku pracy — mówić prelegent — aby zdać sprawę z jej wyników, które są częścią dorobku naukowego całego Narodu i które skutkiem tego domagają się jego kontroli. a w ślad za tym, jego aprobaty czy krytyki.

W minionym okresie sprawozd. przyszło nam pełnić pracę wśród napiętej niejednokrotnie sytuacji międzynarod. i pomruków wojennych. Przeżyliśmy jednak wśród tych chwil trudnych i fakt niezwykle radosny — powrót Śląska Zaolziańskiego na łono Macierzy. Dla całej kultury polskiej było to szczególnie wielkie i głębokie przeżycie. — Potrafiła ona tam nie tylko przetrwać zwycięsko sześciowiekową niewolę, ale nawet rozwinąć się bujnie i wielostronnie i w odpowiednim momencie zwrócić nam tę przestarzałą ziemię piastowską. Charakteryzuje to najlepiej wielkość i niezniszczalność ducha polskiego, którego ona jest najczystszy wytworem.

NATURALNY ZWIĄZEK GDAŃSKA Z POLSKĄ. POTĘGA KULTURY POLSKIEJ.

Potęga kultury polskiej stwierdzamy dzisiaj niemal na każdym kroku u ujścia Wisły, będącego obecnie prawie na ustach całego świata. Gdańsk, podobnie jak Polska, nie istniałby bez Wisły, z Polską też rósł, potężniał i upadał. Gdy rozbiory gwałtem rozzerwały związek Wisły z Polską i Gdańskiem, ten ostatni podupadł całkowicie pod rządami pruskimi. Zabrakło mu wolnej Wisły i wolnej Polski.

W ciągu dwunastoletniej swojej działalności Instytut raz po raz wracał do zagadnienia naturalnych związków Gdańska z Polską w ciągu dziejów i w czasach współczesnych, oświetlając je pod kątem różnych gałęzi wiedzy i dawał zawsze w swoich wykładach wyraz prawdziwie sformułowanej swego czasu przez prof. Bujaka, że „Symbioza Polski — Gdańska dokonuje cudów przede wszystkim w Gdańsku”. To też na 5-tym naukowym zjeździe Instytutu Bałtyckiego, odbytym we Lwowie w dniach 7 i 8 maja r. b. gdzie w 18 rozprawach wydanym drukiem zobrazowano wszechstronnie rolę Gdyni i Gdańska jako instrumentów polskiej polityki gospodarczej — powołując jednogłośnie w sprawie gdańskiej rezolucję, stwierdzając, że port gdański, będąc drugim obok Gdyni portem Polski nad Bałtykiem, leży w sferze najważniejszych interesów gospodarczych polskich i jest niezbędny dla normalnego rozwoju polskiego gospodarstwa narodowego, tak samo jak ujście Wisły jest elementem stałym w konstrukcji gospodarczej i politycznej naszego państwa”.

PRACA Z UCZONYMI BAŁTYCKO-SKANDYNAWSKIMI.

Nie ustawała też w okresie sprawozdawczym praca i na odcinku bałtyckim. Współpracę z uczonymi bałtycko-skandynawskimi kontynuował Instytut w dalszym ciągu na łamach czasopisma angielskiego Baltic and Scandinavian Countries pogłębiając ją coraz bardziej w różnych dziedzinach naukowych i pozyskując do tego celu najlepsze pióra tak naukowe, jak też publicystyczne, nie tylko z basenu bałtyckiego, ale również z terenu anglosaskiego i Francji. To też zupełnie zastąpienie czasopisma angielskiego Instytutu zdobyło sobie powszechną opinię najlepszego organu naukowo-informacyjnego o problemach regionu bałtyckiego. Podobną rolę w odniesieniu do opinii polskiej spełniało czasopismo Jantar, obejmując swym zasięgiem głównie obszary od Odry do Dźwiny, wchodzące w skład historycznych ziem Rzeczypospolitej.

POMORZE PRZEDMIOTEM GORLIWEJ TROSKI.

W roku bieżącym rozszerzył Instytut swoją współpracę ze sferami naukowymi regionu bałtyckiego przez uruchomienie Pamietnika w językach obcych. Będą się w nim ukazywać cenniejsze prace uczonych

polskich i obcych, obrazujące związki polsko-bałtyckie w przeszłości i chwili obecnej.

Sasiadujące z Pomorzem polskim — Pomorze Zachodnie i Prusy Wschodnie były, jak zwykle, przedmiotem specjalnych badań Instytutu, których wyniki ukazują się co pewien czas w okazałych tomach Wielkiej Monografii Prus Wschodnich, a w najbliższym czasie analogiczne prace zaczną ukazywać się z Monografią Pomorza Zachodniego. Przedmiotem gorliwej troski było w okresie sprawozdawczym również Pomorze polskie. I z tego zakresu opublikował Instytut lub przygotował do druku cały szereg prac. Baczna uwaga otaczał Instytut i sam teren gdyniński, przeprowadzając w mieście portowym socjologiczne badania oraz podejmując się redakcji wielkiej Monografii Gdyni. Ożywiona działalność w zakresie naukowo-informacyjnym na odcinku spraw gospodarczo-morskich rozwijała specjalna placówka Instytutu — Gospodarcze Archiwum Morskie, jak również Wydział Pomorzoznawczy Instytut w Toruniu, który gromadzi intensywnie materiały do Atlasu historycznego Pomorza i Atlasu etnograficznego Pomorza.

„IN MARI VIA TUA”

Oto pobieżny rzut oka na prace Instytutu w ostatnim czasokresie. O intencjach naszej działalności nie można sądzić tylko z samych publikacji ogłoszonych drukiem przez Instytut. Wielkie ilości energii pochłania praca informacyjna i organizacyjna, która nie zawsze znajduje konkretny na zewnątrz widoczny wyraz. Nie zawsze też za ogłoszenie wszystkich prac do druku zaofiarowano niezbędne fundusze. — Wskri-

tek tego wiele prac, nawet bardzo wartościowych musi latami czekać na swoją kolejkę w druku. Niemniej jednak stwierdzić pragnę jedno. Rok rocznie Instytut Bałtycki przez swój dorobek naukowy wzmacnia kulturalną pozycję Polski nad Bałtykiem, stając się poważnym współczynnikiem rozwoju zagranicą przeświadczenia o naszych odwiecznych prawach do ziem nadbałtyckich, rok rocznie dorzuca swój skromny wkład, by naucz naszej zapewnić godne stanowisko w świecie. Zgodnie ze swoim hasłem „in mari via tua” pogłębia wiedzę społeczeństwa polskiego o sprawach morskich i budzi jego czujność wobec wrogich zakusów”.

W zakończeniu przemówienia wyraził p. prezes Łącki imieniem zarządu serdeczne podziękowanie naczelnym władzom państwowym oraz członkom Kuratorium z p. wiceministrem Kożuchowskim i p. wojewodą Raczkiewiczem na czele za głębokie zainteresowanie i troskę, jaką otaczają zawsze Instytut, sferom uniwersyteckim z Polską Akademią Umiejętności na czele za współpracę i tak chętną pomoc w realizacji zadań, instytucjom bratnim za serdeczne współdziałanie w rozwiązywaniu wspólnych trosk i kłopotów, czynnikom lokalnym, tak państwowym jak i samorządowym i gospodarczym, za życzliwe poparcie wszelkich zamierzeń Instytutu, Członkom Komisji Rewizyjnej za bezinteresowną a żmudną pracę w zakresie kontroli nad gospodarką finansową Instytutu, Kolegom z Zarządu za pełną oddania i harmonijną współpracę wreszcie tym wszystkim, którzy na jakiegokolwiek drodze służyli Instytutowi pomocą.

Ośrodek sportowy LMK dla 1000 osób w Pucku

Zarząd główny LMK w Warszawie prowadzi końcowe rokowania z Zarządem Miejskim w Pucku o odstąpienie przez miasto 4 ha ziemi pod budowę wielkiego ośrodka sportowo-wychowawczego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

W ośrodku powstaną budynki dla administracji, budynki gospodarcze i mieszkalne dla 60 osób z administracji, kierowników i trenerów, wreszcie tereny do ćwiczeń na lądzie i wodzie, gdzie stanie specjalna budowa dla sportu pływackiego, kajakowego i jachtowego.

Ośrodek ma być przeznaczony na 1000 osób.

Na II Targach Meblowych w Nowem n. W. zawarto transakcji o 298 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Na II Targi Meblowe w Nowem przybywa bardzo dużo kupujących z województw: łódzkiego, warszawskiego, lubelskiego, górnośląskiego i Zaolzia.

Wszystcy zwiedzający wyrażają się o wystawionych meblach z największym uznaniem. To też zawarto znacznie więcej transakcji niż w roku ubiegłym.

Targi trwać będą do 9 lipca włącznie. W drodze powrotnej obowiązuje zniżka kolejowa w wysokości 75 proc. Zaświadczenia ulgowe udziela biuro Targów Meblowych w Nowem za przedłożeniem dowodu osobistego.

2673

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY

z dnia 3 lipca 1939 r.
Pszonica 28,50—29,50; żyto 16,50—16,75; siano nadnoteckie luzem 6,00—6,50; siano nadnot. 6,50—7,00. Tendencja spokojna.
Obroty: pszenica 138 ton; żyto 1035 ton; jęczmień 182 ton; owies 23 ton; mąka pszenna 21 ton; mąka żytnia 60 ton; otręby pszenne 17 ton; otręby żytnie 27 ton.
Ogólny obrót 1533 ton.

FRANCISZEK WOYTON
OLEJARNIA I RAFINERIA
Toruń ul. Grudziądzka 15
z dnia 3 lipca

Kupujemy i płacimy:
za rzepak zimowy
za rzepak holenderski letni
„sienie iniane „Bombay”
za sienie iniane kresowe przy 90 proc. czystości
za gorczyce.
Notowania cen będą umieszczone po żniwach.
Sprzedajemy łącznie:
za rzepakowy sz 16
za iniany sz 24
za kokosowy sz 18
za palmowy sz 14
za firmową mieszankę past trześciowych
D/H R. T. Fijałkowski, Warszawa, o zaw.
gwarant.: 22 proc. białka strawnego,
ca. 8,5 proc. tłuszczu sz 20,25
za 100 kg.

Hallo, tu Polskie Radio!

CZWARTEK, DNIA 6 LIPCA:
Program ogólnopolski

6,30 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze”. 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (pięty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (pięty). 8,20 Pogadanka sportowa. 8,30 — 11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 — 14,45 Przerwa. — 14,45 Wojsko polskie: „Dzielny piechur” — audycja dla młodzieży. 15,05 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 15,45 Wiadomości gospodarcze 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. — 16,20 Utwory na flet w wykonaniu Feliksa Tomaszewskiego. Przy fortepianie Jadwiga Wojciechowska (z Torunia). 17,00 Muzyka taneczna (pięty). 17,46 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18,00 „Echa mojej i chwasty”. 18,10 Koncert solistów. Wykonawcy Krystyna Wyrobek-Roesnerowa — fortepian i Zdzisław Roesner — skrzypce (z Gdyni przez Toruń). 19,00 „Tradycja Bayard’a” — fragment z literatury francuskiej — montaż literacki. 19,20 „Przy wieczerzy” (pięty). 20,25 Audycja dla szol. 20,40 Audyc. informacyjne. 21,00 „Letni wieczór przed domem Frydryka Chopina”. Transmisja z żelaznej Woli. (Transmisja do Węgier). 21,40 „Niesamowite historie”: „Złoty garnek” E. T. A. Hoffmanna. 22,25 Zespołowe fragmenty oper w wykonaniu artystów mediolańskiej „La Scali”. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku włoskim 23,15 — 23,35 Koncert muzyki góralskiej. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego. Chór P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Maurycy Janowski (tenor) i Sergiusz Nadprzykowski (akompaniament).

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 18,00 „Dla każdego coś ładnego” — (pięty). 18,30 Wiadomości z Pomorza. 19,00 Program na jutro. 19,05 — 19,45 Ciąg dalszy „Dla każdego coś ładnego” — pięty. 17,00 Muzyka baletowa (pięty). 17,20 „Kaszubi” — aud. dla Polaków za granicą w opracow. Bronisława Kulasa. 17,35 — 18,00 Wiadomości z Pomorza. 19,20 — 20,25 Koncert rozrywkowy w wyk. Toruńskiej Orkiestry Salonowej. W przerwie o godz. 19,40 — 19,50 Pogadanka aktualna. 22,25 — 23,00 L. v. Beethoven: Koncert fortepianowy Es-dur (pięty). 23,05 Zakończenie programu.

Audycje zagraniczne

16,25 Praga: „Sprzedana narzeczona” — op. Smetany. 19,00 Deuschlandsender: „Don Juan” — op. Mozarta. — 19,15 Berlin: Muzyka kameralna — Brahms. 20,15 Frankfurt: Koncert symfoniczny — Beethoven. 21,00 Rzym: „Aida” — op. Verdi’ego. 31,00 Strasburg: Wieczór starych arsewad.

Dnia 2 lipca 1939 r. zmarł

ś. p.

Stanisław Garstecki

Inspektor naszych Zakładów

W ś. p. Zmarłym straciliśmy oddanego współpracownika, którego zachowany w dobrej pamięci.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych — Zakład Ubezpieczeń na życie
w Poznaniu

(—) Kołodziejczak, naczelny dyrektor

Łowimy homarce na wodach Skagerraku Wyprawa dziewięciu statków rybackich

W roku ubiegłym zrobiono pierwsze próby połowów homarców na wodach Skagerraku. Do Gdyni dowieziono solone szyki homarców i próbne konserwy. Doświadczenia wówczas zdobyte pozwoliły zorganizować w tym roku wyprawę już w większym rozmiarze.

W tych dniach wyruszyło z Gdyni 9 statków rybackich, a mianowicie: szkuner „Marie Alice” (Gdy 77) jako statek baza oraz kutry „Gdy 14”, „Gdy 35”, „Gdy 83”, „Gdy 90”, „Jast 2”, „Jast 6”, „Bór 52”. Wyprawa ta zorganizowana została przy poparciu Morskiego Instytutu Rybackiego.

Homarzec należy do rodziny morskich skorupiaków (nazwa łacińska Nephrops norvegicus, angielska: Norway Lobster, francuska: Langoustine, niemiecka: Norwegischer Hummer). Polską nazwę homarzec utworzono ze względu na podobieństwo do

nazwy homar. Homarzec jest podobny do raka rzeczno-lub homara morskiego, jest jednak od niego smuklejszy. Dochodzi do długości 22 cm. Szczypce pierwszej pary ma wydłużone i kanciaste. Oczy kształtu nerkowatego, barwa brązowa.

Homarce żyją na mulistym podłożu zimnych wód w głębokościach dochodzących do 700 m. Poławia się je na wodach morza Północnego, północnego Atlantyku, w zachodnim Bałtyku w Skagerraku i w Kattegacie.

Mięso z szyki homarce jest bardzo smaczne i poszukiwane tak w stanie świeżym, jak i w postaci konserw. Aby dostarczyć jak największy produkt, rybacy sami gotują szyki homarców natychmiast po złowieniu. W roku 1935 złowiono ogółem przeszło milion kilogramów homarców.

Tajemnicze wędrówki Niemców z pow. chońskiego

W ostatnich dniach wzmógł się nielegalny ruch na granicy polsko-niemieckiej. Obywateli polscy narodowości niemieckiej masowo opuszczają Polskę i przedzierają się bez dokumentów na teren Rzeszy.

W niedzielę w godzinach południowych uciekło z Zamartego 4 robotników z rodzinami i 2 kawalerów. Z jakim pospółchem uciekli, o tym świadczy okoliczność, że pozostawili w domach swoich cały majątek, inventarż żywy i martwy, garderobę i urządzenia domu, a nawet tywność.

We wtorek w ten sam sposób uciekła do Niemiec rodzina robotnicza z Lichnow, po-

zucając cały swój dobytek. Poza tym notuje się codziennie indywidualne przekroczenia granicy. Jest nie wykluczone, że robotnicy wysyłani są przez tutejszych działaczy niemieckich do prac rolnych w Rzeszy.

Sprawozdanie Banku gdańskiego

Według ostatniego sprawozdania Banku Gdańskiego za okres od 15 do 30 czerwca, zapas złota i dewiz zmniejszył się w tym okresie o 0,7 mil. g., kredyty Banku wzrosły o 3,6 mil., a obieg banknotów i bilonu wykazał wzrost o 4,9 mil. g.

Rep. Km. 329/38 cfr. 42/39 i 142/39.

14243

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach rewiru Jan Rybiński, mający kancelarię w Skarszewach, ul. Dworcowa nr. 19 na podstawie art. 676 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie sala nr. 11, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Adama Muszyńskiego w Garczynie, nieruchomości Garczyn, akta 25 i 48 nieruchomości mają urządzone księgi gruntowe w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie, — tom II akta 25 wzgl. tom II akta 48 i składają się z domu parterowego z poddaszem (handlowy mieszkaniowy) z budowlą gospodarczą i gruntem.

1) Nieruchomość Garczyn kta 25 o obszarze 6 a 52 m kwadr. składająca się z domu, budowli gospodarczej z podwórzem i ogrodem, oszacowana została na sumę 6.776,84 złotych, cena zaś wywołania wynosi 5.082,63 złotych, przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w kwocie 678 złotych.

2) Nieruchomość Garczyn kta 48 o obszarze 97 a 30 m kwadr. składająca się z gruntu oszacowana została na sumę 1.556,80 zł, cena zaś wywołania wynosi 1.167,60 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię w kwocie 156 złotych.

3) Po połączeniu nieruchomości Garczyn kta 25 i 48 w jedną całość gospodarczą oszacowaną je na łączną kwotę 8.333,60 złotych, cena zaś wywołania wynosi 6.150,23 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmię 834 złotych.

Rekojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Kościerzynie sala nr. 11.

Reflektanci winni w terminie przetargu przedłożyć zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie powyższej nieruchomości.

Skarszewy, dnia 23 czerwca 1939 r.

(—) Jan Rybiński

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach

ZAPOWIEDZ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że:

1. Jan Litwin, czeladnik rzeźnicki, kawaler, zamieszkały w W. M. Gdańsku, przy ul. Unterstrasse nr. 4, syn robotnika Jerzego Litwina i tegoż małżonki Anastazji, urodzonej Rychart zamieszkałych w W. M. Gdańsku przy ul. Schwarzes Meer nr. 25;
2. Panna Anna Treder, bez zawodu, ziemianka w Maksie gmina Chmielno, córka rolnika Michała Tredera i tegoż małżonki Marianny urodz. Biernadt zamieszkałych w Maksie gmina Chmielno, pow. kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

C ewentualnych przeszkodach do zawarcia małżeństwa uprasza się donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w terminie 14-to dniowym.

Chmielno, dnia 4 lipca 1939 r.

Urządnik Stanu Cywilnego

w zastępstwie:

(—) J. Kalita

14245

Km. V. 1302/38 r.

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Dnia 8 lipca 1939 r. o godz. 14-tej sprzedawać będą w Toruniu, Stary Rynek 21: 500 kołnierzyków sztywnych, 200 krawatów jedwabnych oszacowanych na 1.000 zł.

(—) Piotr Stefaniak

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.

PLANTATORZY TYTONIU Z powodu likwidacji miejskiej plantacji tytoniu, Zarząd Miejski w Grudziądzu sprzedawać będzie w środę, dnia 12 lipca br. o godz. 10-tej na maj. Kuntersztyn w drodze publicznego przetargu ustnego najwięcej dającym następujące przedmioty, nadające się do użytku plantatorów tytoniu: 16.000 sznurów po 2,50 mtr., 25 kg haczyków do wieszania sznurów, 100 hord i 60 noszek do tytoniu, norowce do pielienia, szczotki do czyszczenia liści i rozmaite inne sprzęty. Grudziądz, dnia 28 czerwca 1939 r. Zarząd Miejski w Grudziądzu. 5817

GDAŃSK**DRUGERIA POLSKA**

Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria
Fotofilm — Wywoływanie. Telefon 22-12
— Kopiowanie 2 razy dziennie (16)

Zygmunt Buliński Kassubischer Markt 1a przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

OGŁOSZENIE

W piątek, dnia 7 lipca br. o godz. 10-tej odbędzie się w tutejszym magazynie nadawczym licytacja przedmiotów znalezionych na terenie kolejowym w miesiącach lutym i marcu br., oraz przedmiotów oddanych na przechowanie a nie podjętych z miesiąca kwietnia 1939 r.

Biurowo Znalezionej Przedmiotów

przy ekspedycji towarowej

Gdańsk Legie Tor.

9137

EWALD JAHNKE GNIEW - POMORZE

TELEFON NR 32 I 33

Handel zboża i siewów

Składowanie różnych zbóż

Młynkowanie konieczyń

SRUTAK — FABRYKA CUKRU PUDROWEGO — PALARNIA KAWY**SPECJALNOŚĆ: ZAKUP I SPRZEDAŻ NASION
DOSTARCZAM: WSZELKIE NAWOZY SZTUCZNE****DLA CELOW BUDOWLANYCH:**

Dźwigary T w życzonych długościach, cegły, gąsiorzy, wapno, cement, gips, kreda spławiona, szamotówki, rury i koryta glazurowane, papa dachowa i smoła oraz okucia budowlane

DLA MECH. CZYNNOSCI ROLNICZYCH:

Nafta, benzyna, różne oleje maszynowe i motorowe, oleje samochodowe, smary wozowe, węgiel kowalski i opałowy, drzewo, żelazo sztabowe i krótkie

**Krem HALINA**

Nr. 2

usuwa zmarszczki
idealnie pielęgnuje
cere.

5855

**POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm.
krajowej produkcji**

Telef. 12-77



Telef. 12-77

**ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „PODKOWA”
właściciel zastępstwo
„DE-HA-TE” J. Enlicht i S-ka GDYNIA
Pitauckiego 56**

Zarząd Miejsk. w Toruniu

Nr. 7103/1/LX/3

3400

Ogłoszenie przetargowe

Zarząd Miejski w Toruniu zawiadamia, że w Ogłoszeniach Zarządu Miejskiego w Toruniu Nr. 25 z dnia 6 lipca 1939 r. ogłosi wezwanie do składania ofert pisemnych dla przetargu nieograniczonego na budowę trzeciego etapu budowy nowej Gazowni w myśl warunków zawartych w tymże wezwaniu.

Oferty zgodne z wezwaniem należy składać w Zarządzie Miejskim w Ratuszu pokój nr. 44 do dnia 14 lipca 1939 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 lipca 1939 r. o godz. 11 w biurze Wdz. Budowlanego p. 44. Blankiety ofertowe i treść wezwania do składania ofert wydaje oraz bliższych informacji udziela Wydział Budowlany p. 44 w Ratuszu w godzinach urzędowych od 10—12.

Toruń, dnia 5 lipca 1939 r.

Za Prezydenta Miasta

Naczelnik Wydziału

(—) inż. Z. Wahl

SPRZEDAŻE**Pianina**

używane w dobrym stanie, sprzeda korzystnie
Fa B. Sommerfeld Sp. z
o. o., Bydgoszcz, ulica
Śniadeckich 2. 6003

KUPNA**Kupuję**
każdą ilośćmalin, porzeczek,
agrestu i wisien**A. Kaźmierski**Wytwórnia Win Owocowych
Chojnice
(3401)**Placę gotówką**

za okazjne maszyny
do szycia, do pisania,
do liczenia, radia, wa-
gi, rowery, motocykle.

Polecam mój
warsztat reperacyjny

K. TUŁODZIECKI
Toruń, M. Garbary 9
Telefon 17-02
(32F8)**POLECENIA**

Fabryczny skład
farb

i przyborów malarskich
Toruń, ul. Kopernika 24
tel. 2580. 3241

JADALNIE

sypialnie, gabinety,
łazienki, kuchnie

połącza

T. Kasprzowicz

Toruń, Prosta 5.

Lecznice

środkami: sole, galki, wo-
dy, herbaty. Hurtownia
Jan Kapczyński, Toruń,
Szeroka 35. 3399

Dywany

310 solidne i tanie
poleca firma

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30

W Lipcu

wszelkie materiały

damskie i męskie

po cenach
zniżonych

W. Grunert

Toruń
Szeroka 32.
Tel. 19-90. 3254

Urząd Wojewódzki Po-
morski — Wydział Ko-
munikacyjno-Budowlany
podaje do wiadomości, iż
w Pomorskim Dzienniku
Wojewódzkim z dnia 1.
7. 1939 r. nr 16, ogłoszony
został przetarg nieogra-
niczony pisemny na bu-
dowę mostu żelazobeto-
nowego o rozpiętości te-
oretycznej 2 razy 10,5 —
21 m. przez rz. Wełcisę w
Skarszewach.

Termin otwarcia ofert
dnia 15 lipca 1939 r. go-
dzina 12.

Za Wojewodę:
(—) inż. K. Lewandowski
Naczelnik Wydziału
14237

**SŁOJE
DO ZAPRAWY**

G. Heyer

Toruń
ul. Szeroka 6
telefon 1517

Wykonuję!

na zamówienie według
najnowszych żurnali ka-
pelusze filcowe Schlee
najniższe ceny tylko La-
bor, Toruń, Szewska 12.
3398

**REKLAMA
DZWIIGNIA
HANDLU**

złote, plamy, krem Sani-
tas, pudelko 0,50 do 2,50
zł. do nabycia we wszy-
stkich drogeriach i per-
fumeriach.

LETNISKA**Jurata**

Pensjonat „Hungaria” —
Pokoje z widokiem na
Wielkie Morze, 80 m. do
plaży, vis a vis tenisów
Telefon nr. 80. 7790

Jastarnia

Pensjonat Bałtyk poleca
komfortowe pokoje, bli-
sko morza i plaży. Kuch-
nia pierwszorzędna. Cen-
y umiarkowane. 7791

RÓŻNE**Uozielam**

tanio korepetycji i
lekcji

francuskiego, niemiec-
kiego, angielskiego i gry
na fortepianie. Adamska
Śukiennicza 4. 14

**Wzmianka
o przetargu.**

Urząd Wojewódzki Po-
morski — Wydział Ko-
munikacyjno-Budowlany
podaje do wiadomości, iż
w Pomorskim Dzienniku
Wojewódzkim z dnia 1.
7. 1939 r. nr 16, ogłoszony
został przetarg nieogra-
niczony pisemny na bu-
dowę mostu żelazobeto-
nowego o rozpiętości te-
oretycznej 2 razy 10,5 —
21 m. przez rz. Wełcisę w
Skarszewach.

Termin otwarcia ofert
dnia 15 lipca 1939 r. go-
dzina 12.

Za Wojewodę:
(—) inż. K. Lewandowski
Naczelnik Wydziału
14237

Trwała

ondulacje
po cenach
zniżonych
poleca
Zakład
Fryzjerski
ul. Bydgoska 58.

Usuwa radykalnie pod
gwarancją (3381)

piegi

złote, plamy, krem Sani-
tas, pudelko 0,50 do 2,50
zł. do nabycia we wszy-
stkich drogeriach i per-
fumeriach.

w sobotę, dnia 8-go bm. o godz. 16-tej
Otwarcie

Najpiękniejszej w Gdyni

Reprezentacyjnej

KAWIARNI BAŁTYK

ul. 10 Lutego (Gmach Z. U. S.)

Pod nowym Zarządem

Spółdzielni Pracowników Gastronomicznych

„Gastronomia”

Spółdz z odp. udz.

Sąd. Rejestr.

Wszystkich Szanownych Bywalców jak najprzejmiej zaprasza Zarząd

Firanki

Gobelny

Koldry

połącza po rekordowo niskich cenach

Seweryn Stefański

Toruń, ul. Szeroka 5.

Sygnatura: Km. II. 1135/38.

14246

OBWIESZCZENIE**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Włocławku II-go rewiru Władysław Młodzianko, mający kancelarię w Włocławku, ul. Kilińskiego nr. 7 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lipca 1939 r. o godz. 12-tej w Włocławku ul. Toruńska nr 108 odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do Aleksandra Bieńkowskiego i Franciszka Pagowskiego składających się z pawilonu z desk krytego papą w stanie rozebranym, oszacowanych na łączną sumę zł 1.000.

Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 lipca 1939 r.

(—) Młodzianko

Komornik Sądu Grodzkiego

ZAPOWIEDZ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. Domian Knut robotnik, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej nr. 144, syn Jana Knuta robotnika i jego żony Marianny z domu Labon zmarłych ostatnio zamieszkałych w Karsinie powiatu chojnickiego;

2. Marta Lisówna gospodyni, zamieszkała w Gdyni przy ulicy Bosmańskiej nr. 12, córka Leona Lisa rolnika zamieszkałego w Łączynie powiatu kartuskiego i jego żony Marii z domu Pudrowskiej zmarłej ostatnio zamieszkałej w Żalakowie powiatu kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Gdańsku przez „Gazetę Pomorską”.

Gdynia, dnia 5 lipca 1939 r.

Urządnik Stanu Cywilnego

w zastępstwie

(—) Maroński

7830

CIECHOCINEK

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT „SIENKIEWICZÓWKA“
Ciechocinek. Telefon 137.
Położony w ogrodzie. Centrum, blisko łaźni. Komfortowo urządzone, pokoje ogrzewane, z bieżącą wodą zimną i gorącą. Kuchnia wykwintna 9900

Kawiarnia - Restauracja KLUBOWA
W PARKU GŁÓWNYM
pod kierownictwem H. Bitny-Szlahty
Ciechocinek. Telefon 213
Lokal całkowicie odnowiony
Kuchnia wzorowa Ceny umiarkowane

Pensjonat
„HOME“
CIECHOCINEK
pokoje komfortowe. Kuchnia wyborowa, na życzenie dietetyczna. — Tel. 127. — Garaże.

Pensjonat „Jedynaczka“
Ciechocinek. Telefon 257
Blisko łaźni i parku sosnowego.
Pokoje duże słoneczne. 9896
Kuchnia zdrowa, obfita z uwzględnieniem diety.

Pensjonat „Ormuzd“
Ciechocinek 9892
naprzeciwko łaźni, nowoczesnie urządzone, pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna, na życzenie dietetyczna Garaże. Telefon 268.

PENSJONAT 9904
ARKADIA
Ciechocinek. Telefon 117
Przy Parku Zdrojowym i basenie
Pokoje z wodą bieżącą ciepłą i zimną. Kuchnia pierwszorządna.

CIECHOCINEK
Chrześcijański Pensjonat „PIAST“ (dawniej „JANINA“)
z pięknym ogrodem Al. Piłsudskiego Nr 11, obok Zakładów Kąpielowych.
Urządzenie komfortowe, kuchnia wykwintna na życzenie dietetyczna, woda bieżąca, gorąca i zimna w każdym pokoju. Telefon na miejscu Nr 278.

Pensjonat 9885
„PORAJ“
Drożej Wielowiejskiej
CIECHOCINEK
obok łaźni. — Pokoje wygodne z piecami. — Kuchnia wyborowa, dietetyczna.
Ceny umiarkowane. Tel. 144.

PIEKARNIA
A. Madaliński 9890
Ciechocinek, ul. Rynek 4, telefon 158.
Poleca codziennie świeże i smaczne pieczywo.
Dostawa do zakładów i pensjonatów.

PRZEZ ZIOŁA DO ZDROWIA



Przy chorobach nerwów i bezsenności zioła „PASSIVAL“ zł. 1.80
Przy chorobach żołądka, kiszek, nadkwasoty i niestrawności — zioła „VENTRALIN“ 1.85
Przy obstrukcji i złej przemianie materii — zioła „EMOLTAN“ 1.60
Przy artretyzmie i reumatyzmie — zioła „ARTRETON“ 1.65
Przy chorobie wątroby i woreczka żółciowego — zioła „CHOLETAN“ 1.65

ZADAJCIE w aptekach i drogeriach zioła Apt. Klabeckiego.
Laboratorium Fitofarmaceutyczne J. KLABECKIEJ Bydgoszcz - Plac Teatralny 4

KANTOROWICZ RESTAURACJA WINIARNIA
Toruń, Szeroka 18. (3248)
1) Pierwszorządna kuchnia!
2) Dobrze pielęgnowane napoje!
3) Grzeczna i fachowa obsługa
To 3 • które obowiązują u Kantorowicza!

Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Przewozowe
M. Jakubik - Gdynia
ul. Starowiejska 23 — Telefon 10-64
załatwia
wszelkie przewozy, przeprowadzki, ekspedycje na miejscu
na liniach Gdynia-Gdańsk-Bydgoszcz-Lódź-Gdynia — Gdańsk — Grudziądz — Warszawa.
Stała c. dz. komunikacja Gdynia-Gdańsk

Kuchnia i sypialnia 2431
łącznie zł 455.-
CENTRALA MEBLI
wł. Lucja Małecka
Toruń, Stary Rynek 16
obok poczty
Firma polsko-chorzelejańska

Reklama dźwignią handlu

Restauracja przy **Hotelu Milera** w Ciechocinku
Kawiarnia - Cukiernia - Dancing
pod osobistym kierownictwem Wacława Maciejewskiego
Od dnia 1-go lipca 1939 r. gra znakomity zespół muzyczny znanych wirtuozów i kompozytorów
A. Golda i J. Petersburskiego
Kuchnia świetnie prowadzona
Bufet doskonale zaopatrzonej w świeże i smaczne zakąski, oraz najwyborowsze trunki krajowe i zagraniczne.
Ceny przystępne. (9884)

PENSJONAT
„JULJANÓWKA“
Drożej A. Sawickiej
CIECHOCINEK
położony w centrum obok łaźni i cieplicy.
Pokoje słoneczne i wspaniałe. Kuchnia wyborowa dietetyczna.
CENY UMIARKOWANE. 878

Dworek „POLONIA“
Porebskiego Władysława
Ciechocinek, ul. Widoj 12
Poleca pokoje słoneczne z balkonami, blisko łaźni i cieplicy. Przy willi ogród.

Dworek „Gdańsk“
przy parku łaźniowym
Ciechocinek, ul. Konowickiej 4.
Pokoje słoneczne z werandami i całodziennym utrzymaniem. Kuchnia dietetyczna. Ceny przystępne. Kłosańska

Pensjonat
„WILLA MARIA“
Ciechocinek, ul. Konowickiej 8.
pod kierownictwem D. Rowej Breiskiej i Janiny Romanowskiej.
Poleca pokoje słoneczne z balkonami, urządzone komfortowo. Blisko parków i łaźni (9903)

Willa „KASZTELANKA“
D-ra Rydzkowskiego. CIECHOCINEK, ul. Staszica 7
Położona między dwoma parkami Zdrojowym i Zdrowia.
Pokoje wysokie, słoneczne do wynajęcia. Ceny przystępne.

Hotel Milera
w Ciechocinku
Telefon 102 Egz. od 1851 roku.
Centrum w Zdrojowisku blisko dworca kolejowego
Poleca 100 pokoi. Woda bieżąca zimna i ciepła.
Przy Hotelu Restauracja — Kawiarnia — Dancing. 9903

Najnowsze Odcienie Pudru z Paryża

FRANCUSKI KOSMETYK-SPECJALISTA udziela poniżej cennych wskazówek

W dziedzinie odcieni pudru — tak jak w dziedzinie kapeluszy i sukien — Paryż dyktuje modę. Dlatego właśnie nowe czarujące odcienie Pudru Tokalon zostały spreparowane przez wybitnego francuskiego kosmetyka-specjalistę.

* **Pêche** — śliczny, ciepły odcień kwitnącej brzoskwi — ostatni krzyk mody dla blondynek.
* **Ocre Nr. 2.** — zachwycający odcień dla brunetek. Zarówno na dzień jak i na wieczór.

Te ostatnie najmodniejsze odcienie zostały sprowadzone do Polski przez naszego paryskiego kosmetyka specjalistę. Otrzymać je można tylko w bogatej kolekcji Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Jest jeszcze osiem innych prześlicznych odcieni, niezwykle żywych i promiennych, dzięki Plance Kremowej, z którą zmieszany jest Puder Tokalon. Dlatego też nawet najciemniejsza i najbardziej bezbarwna cera nabiera blasku i nowego naturalnego koloru. Zażądaj u sprzedawcy całej gamy czarujących odcieni Pudru Tokalon.

FIRMA
A. Frankowski i S-ka
NOWE
FABRYKA MEBLI TRZCINOWYCH
Dostarcza meble trzcinowe niskie, typu szwajcarskiego, wygodne dla werand, holli, pensjonatów i ogrodów.
Trwałe i gustowne fasony.
3218 Nowości — cenniki wysyłamy na życzenie.

Hurtowa sprzedaż PIWA BROWAR KUNTERSZTYN
Woda Sodowa-Lemoniady
własnej produkcji
OCET z własnej rozlewni poleca Firma
Franciszek Gorczyński
NOWE, Gdańska 30, telefon 19.
Telefon browaru 2. 3219

WILLA „SAMOTNA“
Inż. Szolowskiej
Ciechocinek. Telefon 155.
Najzdrowsza dzielnica, blisko łaźni — pokoje wygodnie urządzone, duży ogród. — Willa dla chrześcijan. (9398)

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetry na stronie 7-linowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,50 zł
w tekście na dalszych stronach 0,30 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 procent zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. s do- zł
datkami książkowymi 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodat. książkowymi 2,90 „
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów: powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń dotyczących ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 procent nadwyżki. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dnia 8-mu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Polowanie na niedźwiedzia na ulicach Paryża

Dzielnica placu Clichy w Paryżu była w nocy z soboty na niedzielę terenem alarmu, wywołanego przez ucieczkę z jednego z mieszkań w okolicy tego placu — wielkiego niedźwiedzia, znanego ze zdjęć filmowych we Francji.

Niedźwiedź ten był znany w Paryżu pod imieniem „Miarka”, sprowadzony on był z Węgier i był własnością filmowca Michaud, który wyjechał na kilka dni z Paryża do Chamonix wraz z psem, używanym również do zdjęć filmowych, by wziąć udział w szeregu zdjęć.

Niedźwiedź pozostawiony w mieszkaniu, żywiony był przez jednego z sąsiadów.

Ile trudu kosztuje wyprodukowanie funta miodu

Pszczoła słusznie uchodzić może obok mrówki za wzór pracowitości. Bo jak obliczył jeden z uczonych przyrodników angielskich, dla zebrania jednego funta miodu mała pszczołka musi zebrać soki z 56 tysięcy kwiatów. Uczony ów ustalił na podstawie długoletnich obserwacji, że droga dzienna pszczoły z ula na łaki i sady wynosi przeciętnie do 35 km, jakkolwiek bywają okazy, które robią dziennie 50 km i więcej.

Ile mamy rzadkiej zwierzyny w naszych lasach?

Wielką atrakcją turystyczno-myśliwską stanowi obfitość zwierzyny w naszych lasach. Powoduje to, iż wielu cudzoziemców przyjeżdża specjalnie celem zapoznania się z bogactwem polskich lasów.

Do najrzadszych zwierząt w naszych lasach należą: żubry, kozice, niedźwiedzie, bobry, żbiki, rysie, wilki, losie. Z ptaków najrzadsze są: drobie, orły, kormorany, labędzie puchacze, kruki, prawdziwe — nie gawrony.

Żubrów w Białowieży, Pszczynie i Niepołomicach mamy 33, kozic w Tatrach około 60, niedźwiedzi we Wschodnich Karpatach i na Polesiu około 270, żbików w Karpatach około 300, rysów na wschodzie Polski i w Karpatach około 500, bobrów ogółem, głównie na Polesiu około 100, losów na wschodzie około 1200. Jeleni mamy z górą 20.000, tyleż prawie dzików, a sarni co najmniej 150 tysięcy.

W nocy zerwał się z łańcucha, wyrwał się z klatki, poprzewracał barykady, jakie zagrażały mu wyjście i korzystając z tego, że sąsiad przyniósł mu jedzenie, wywalił drzwi i przedostał się na dziedziniec domu.

Dopiero nad ranem, po 10 godzinnym strzeżeniu go i polowaniu nań, udało się go schwycić przy pomocy sprowadzonych z ogrodu zoologicznego dozorców, na laso i umieścić w klatce w ogrodzie zoologicznym.

Największe wyspy świata

Największą wyspą świata jest Grenlandia, Dania, położona na Oceanie Północnym Lodowatym o powierzchni 2.169 km. kw. — Następną pod względem wielkości jest Nowa Gwinea, W. Bryt. — Hol., na Oceanie Spokojnym — 785 kilom. kwadr. Dalej Borneo, W. Bryt. — Hol., oc. Spokojny — 735 km. kw., Madagaskar, Francja, oc. Indyjski — 620 km. kw., Ziemia Baffina, W. Bryt., oc. Płn. Lodowaty — 546 km. kw., Sumatra, Holandia, oc. Indyjski 410 km. kw.,

W ciągu ostatnich lat kilka państw w Europie przeprowadziło spisy ludności. Ostatnio w styczniu mieliśmy spis ludności w Sowieciech, a w maju spis ludności w Niemczech. Myśl o spisie ludności nasuwa automatycznie niemal zapytanie — ile też wynosi obecnie zaludnienie globu ziemskiego.

Ostatnie cyfry, jakie mamy w tej materii, zestawione na podstawie statystyk ludnościowych poszczególnych państw — mówią o 2 miliardach 87 milionach ludzi. W ciągu ostatniego wieku liczba ludzi na świecie potroiła się, gdy bowiem w połowie 19-go wie-

ku glob nasz zamieszkiwało około 700 milionów ludzi — to, jak widzimy z podanej powyżej cyfry, obecnie liczba ta jest trzykrotnie wyższa.

Bardzo ciekawe są zestawienia liczebności ludności w samej tylko Europie. W roku pierwszym naszej ery, Europę zamieszkiwało 80 milionów ludzi, w roku 1780 Europa liczyła 180 milionów mieszkańców, a w roku 1930 — 485 milionów. Wynika stąd, że w ciągu 19 wieków ludność Europy — mimo licznych wojen, chorób epidemicznych, klęsk głodowych, jakie nawiedzały nasz kontynent w okresie średniowiecza — wzrosła o 400 milionów.

Sorel lodu - jak rozpalone żelazo

Jednym z podstawowych warunków życia na ziemi jest ciepło. W temperaturze absolutnego zera, wynoszącej 273,2 stopni niżej zera normalnego ustaje wszelkie życie. Dotychczas nie udało się w warunkach laboratoryjnych uzyskać temperatury absolutnego zera. Osiągnięta niedawno, dzięki maksymalnemu sprężeniu helium najniższa temperatura była tylko o 0,8 stopnia wyższa od temperatury absolutnego zera. — W tej temperaturze jeszcze zachowuje się życie organiczne. Doświadczenia, robione w tak niskiej temperaturze z różnymi żyłkami wykazały, że ogrzane po uprzednim zamrożeniu w tej temperaturze, żyłki te rozwijały się normalnie. Oczywiście okres ich pobytu w temperaturze zbliżonej nad 24 godziny. W tej temperaturze dotyk sopła lodu działa jak rozpalone żelazo.

Fajka pokoju dla bladych twarzy

Podczas swej wizyty w Kanadzie król Jerzy przyjął wodzów kilku szczepów indyjskich, którzy z dalekich puszczy Kanady przybyli do Montrealu, by ujrzeć „władcę bladych twarzy”. Jeden z wodzów, który w swoim ostepie leśnym słyszał coś nieoczo, że plemiona białych wygrzebały tomahawki wojenne i groźnie potrząsały nimi, wieszczą światu zagładę, ofiarował królowi fajkę pokoju. Jest to od 300 lat w moim rodzimym przechowywana fajka, oświadczył królowi Jerzemu, która była świadkiem załagodzenia niejednego krwawego sporu między czerwonoskórymi. Może jej moc cudowna zdoła ukoić wojownicze zapędy „bladych twarzy”. Czy zdoła?



LEON SOBOCINSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

27

Korniszon trafnie przewidywał. Wywiadowca, przekonany, że chłopiec mu umknął, puścił się za nim w pogoni, zostawiając pociąg.

Nadjeżdżała właśnie jakaś powózka, więc wsiadł do niej i kazał woźnicy pędzić konie co tchu.

Korniszon ucieszył się wiele. Im dalej odjeżdżał, tym dla niego lepiej. Ale sytuacja w budce kolejarskiej stawała się niewygodna przez to, że ktoś mógł by go nakryć i wszystko by się wydało, zatem na najbliższym przystanku wysiadł chylkiem i wśliznął się do swego przedziału, gdzie zresztą leżała jego czapka. W wagonie siedziała jakaś staruszka, i jeszcze kobiecina z wielkim koszem. Nie zwróciły nawet na Korniszona uwagi.

Chłopiec jechał jak na szpilkach. Czas mu się straszliwie dłużył, a tu jak na złość, raz po raz stacja lub przystanek.

Po co tego listu nie zniszczyłem, — rozmyślał Korniszon. — przecież wiem co w nim jest, bom sam go pisał, nie potrzebowałbym przecież tak się bać owego szpiega. Ba, ale wuj mi przykazał pismo doreczyć Gnacińskiemu, więc doreczę, chyba że już będzie niepodobiestwem. Zresztą ten tajemniczy człowiek nie odstepowałby mnie ani na krok i tropiłby moje ślady jak pies myśliwski. Musiałem od niego się uwolnić.

Pociąg minął Kościerzynę. Korniszon dotarł do biletni i jechał do Kartuz. Spieszno mu było do Gnacińskiego. Chciał jaknajlepiej wywiązać się ze swego zadania i pozbyć się owego listu.

W Kartuzach pociąg zatrzymał się na dłuższy postój, gdyż doczepiano jakieś towarowe wagony. Korniszon miał podzime czasu, a że był chłopcem ciekawym poszedł do miasta, ażeby je zwiedzić. Śliczne, wśród małowidnych jezior położone Kar-

tuzy, ze swym wspaniałym klimatem, ściągającym letników z zabytkowym kościołem i klasztorem, — podobały się Korniszonowi.

Kartuzy — to jedna z licznych stolic Kaszubczyzny, a właściwie stolica Szwajcarii Kaszubskiej.

Korniszon doszedł na rynek, gapiąc się dokoła. Niestety, pożałował swej ciekawości, jednak już było za późno.

Wracając prawie do pociągu, po pobieżnym zlustrowaniu miasta, na zakręcie jednej z ulic natknął się na owego tajemniczego osobnika, który go prześladował od samej Chelmży.

Korniszon zbladł. Wszystko stracone, — pomyślał. Teraz mu nie ujdę.

Prześladowca zarechotał szatańskim śmiechem. — Mam cię, kawalerze, teraz to już mi nie uciekniesz. Przeczucie mnie nie myliło, ty musisz mieć coś na sumieniu. Wyadasz mi wszystko. Pójdź ze mną, marsz!

Stawianie oporu było bezcelowe. Szpieg górował przecież nad chłopcem siłą.

To też Korniszon poddał się woli tajnego policjanta.

Szli na posterunek.

Korniszon żałował niezmiernie, że listu był nie zniszczył. Teraz go zrewidują. Będą mieli pewność, że jest zaufanym powstańców polskich, no i każą mu wskazać drogę do Gnacińskiego. Gdy się dowiedzą, że wódz tucholskich partyzantów jest w Wejherowie, urządzią wielką obławę przy pomocy Grenzschutzu i posiłków sprowadzonych z Gdańska.

Na taką grubą rybę oplaci się zaciągnąć sieć, jak najszerszej.

Chłopiec wrychle opanował się. Myśli bulgota-

ły w jego głowie, jak gotująca się woda w garnku. Ale jedna od drugiej była gorsza, żadna nie rozwiązywała sytuacji.

Niech będzie co chce ze mną, — myślał Korniszon. — byle listu mi nie wzięli i nie dowiedzieli się z niego gdzie jest Gnaciński. Ja im nie powiem, zjedzą diabła. Ale jak tu list zniszczyć, gdy wywiadowca ma mnie stale na oku?

I chłopiec był bliski rozpacz. Wstyd mu było, że się tak paskudnie spisał, że zawiódł zaufanie swego wuja i że Gnacińskiego naraził na niebezpieczeństwo.

Doszli wreszcie do posterunku policyjnego. Nieznajomy wylezitymował się, odwinawszy kłapę, a wskazując na chłopca rzekł:

— Mam tu ptaszka, którego musimy zrewidować. On nam coś nieco wyśpiewa o Gnacińskim, który musi ukrywać się tu w tych stronach. a zwróciwszy się do chłopca. — ciągnął dalej: — myślałeś, że tak łatwo wymkniesz mi się z rąk? No, bratku, jesteś jeszcze za mały na to: napewno ja mam więcej za sobą lat służby policyjnej, aniżeli ty żyjesz na świecie. Nie spodziewałeś się mnie tu w Kartuzach spotkać, co? Sprtny jesteś, to prawda. Ale twój spryt się zenbil, gdyż się ukrył przede mną w pociągu, wiedziałem inż, że jedziesz nie do Kościerzyny, tylko gdzieś dalej. Ot, i nie omyliłem się.

A zwracając się do żandarma, który pełnił służbę. — mówił dalej. W Kościerzynie wzięłem samochód i przyjechałem do Kartuz. Na dworcu dowiedziałem się już reszty. Wyszedłem na miasto i ptaszek sam mi wpadł w ręce. Widzisz, że ze mną nie ma żartów, więc od razu przyznaj się do kogo jedziesz i po co. Tylko bez żadnych głupotków figielów - migłów z tą twoją ciotką w Amercce.

Korniszon słuchał piate przez dziesiąte. Nie odpowiadał, jeno rozmyślał, co zrobić z tym nieszcześliwym listem. I wnet rozświetliło mu się w głowie pomysłem, jedynym w tej sytuacji.

— No, co nie odpowiadasz? — nalegał wywiadowca. Jak nie powiesz po dobroci, to znajdziemy na ciebie sposób.

— Powiem wszystko, — tylko pozwólcie mi coś zjeść, bom głodny i ledwo stoję na nogach.

— Chcesz chleba? — spytał żandarm.

{Ciąg dalszy nastąpi}